Nr. 59 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 11 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 "
przesyłką pocz. 6,000.000 "
Za granicą . . 10,000.000 "
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 10 gr.
Nekrologi 20 "
Nadesłane 25 "
Po kronice 30 "
Na 1-szej stronie 40 "
Drobne ogłoszenia . . . 7 "
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50%
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
— ,000.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

O nowe drogi dla Pocztowej Kasy Oszczędności

Kraków, 10 marca.

Szczęśliwie i świetnie odbyło się poświęcenie wspaniałego gmachu P. K. O. w Krakowie, a teraz pragnęlibyśmy gorąco, by równie szczęśliwie P. K. O. weszła na nowe tory, wskazane z jednej strony jej charakterem, a z drugiej obecną sytuacją gospodarczą i pieniężną kraju.

Normalnem zadaniem P. K. O. byłoby zaspakajanie potrzeb bankowych państwa t. j. przedewszystkiem lokowanie poważnej części swych zasobów w pożyczkach państwowych oraz udzielanie państwu t. zw. chwilówek. I gdybyśmy mieli w kraju znaczne oszczędności, ulokowane w bankach prywatnych, to rola P. K. O. mogłaby i powinnaby się do tego ograniczyć — oczywiście w zakresie ściśle finansowym, bo o innych zadaniach P. K. O., jako dobrze znanych, tutaj nie mówimy.

Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, kapitałów ruchomych u nas obecnie prawie niema, a mimo stabilizacji obieg pieniądza stosunkowo jeszcze znikomy, kapitalizację taką w najbliższej przyszłości i na większą skalę czyni prawie niemożliwą. Wobec tego prosi się wręcz, by w obecnym okresie przesileniowym, w którym brak kredytu tak bardzo hamuje produkcję przemysłową i rolniczą, P. K. O. przynajmniej połowy ze swoich płynnych zasobów, wynoszących teraz do 15 miljonów złotych franków i rosnących z dnia na dzień, używała na kredyty gospodarcze.

P. K. O. wprawdzie i dotąd udzielała takich kredytów przedsiębiorstwom przemysłowym. **Idzie jednak teraz zarówno o wydatne podwyższenie sum, używanych przez P. K. O. na te cele, jak i o zastosowanie nowych form,** w szczególności tych wszystkich, które stosowała dotąd P. K. K. P., a których ze względu na swój statut nie będzie mógł stosować Bank Polski. Mam na tu na myśli przedewszystkiem **kredyty towarowe i rembursowe, a nadto kredyty wekslowe dłużejterminowe.**

Ten ostatni postulat jest między innemi w związku z ciekawem, a dla nas niebezpiecznem zjawiskiem, mianowicie z długoterminowemi, nawet 2-letniemi kredytami eksportowemi, udzielanemi przez Anglję, a także przez Szwecję, tamtejszym przemysłom eksportującym. Warto przypomnieć, że Mac Donald w swej mowie programowej bardzo ciepło wyrażał się o tych kredytach. Konsekwencją jest, że n. p. polskie fabryki kotłów parowych na targu polskim spotykają się z konkurencją angielską, udzielającą odbiorcom kredytów nawet 2-letnich. Nawet gdyby wyrób angielski był droższy, to w dzisiejszych naszych stosunkach kredytowych i pieniężnych walka konkurencyjna dla naszego przemysłu jest z góry przegraną w takich wypadkach.

Przypomnieć warto również, że obecnie w Austrji P. K. O. tamtejsza już dawno weszła na te drogi i oddaje ogromne usługi życiu gospodarczemu.

Obecnie obowiązująca ustawa o P. K. O. zawiera paragraf, który, naszem zdaniem, pozwala na takie właśnie rozszerzenie zakresu działania P. K. O. bez zmian ustawowych. — Mimo to wobec demagogicznych ataków przeciw P. K. O. za to, że wogóle udziela kredytów prywatnym przedsiębiorstwom, — ataków, które pojawiały się tu i owdzie, niewątpliwie sumienie odpowiedzialnych czynników będzie szukało pokrycia we wnioskach poselskich oraz w rozporządzeniu prezydenta, jeśli nie w nowej ustawie. Tymczasem życie gospodarcze wymaga właśnie w tej chwili jak najszybszej pomocy kredytowej, zwłaszcza że P. K. K. P. już nie udziela nowych kredytów towarowych i rembursowych.

Minister Grabski, jak wiemy, naogół nie lubi ustaw, ani jurystów. Pojęcia jego własne oraz jego bliskiego otoczenia o praworządności trącą czasem wschodem. Może właśnie to usposobienie, które z reguły bywa dla państwa szkodliwe, w tym wypadku dopomoże nie do łamania ustawy, ale do liberalniejszego jej wykonywania, bez wchodzenia na zawiłą drogę nowelizacji w tej czy owej formie.

Byłoby to najpiękniejszem ukoronowaniem prawdziwego arcydzieła architektonicznego, jakie na placu Wielopole w Krakowie stworzył prof. Szyszko-Bohusz z pomocą architekta Janusza Zarzeckiego. **Roba.**

Uroczyste poświęcenie gmachu P. K. O. w Krakowie

Kraków, 10 marca.

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego gmachu P. K. O. przy ul. Wielopole.

W wspaniałym gmachu P. K. O., odświetnie przybranym krzewami egzotycznemi i chorągwiami o barwach państwa, zgromadzili się przedstawiciele sfer państwowych i autonomicznych, Sejmu i Senatu, wojskowości, nauki, przemysłu i handlu, prasy, związków gospodarczych i w. i. Przybyło zgórą 250 osobistości, wśród których zauważyliśmy ks. biskupa Sapiehę, biskupa Nowaka, ks. proboszcza Tobiasiewicza, wojewodę W. Kowalikowskiego, prezydenta miasta Federowicza, wiceprez. inż. Sarego i dr Wielgusa, posłów: Marjana Dąbrowskiego, Gruszkę, Holeksę, dra Konopczyńskiego, Tabaczyńskiego i Maślankę, b. min. Byrkę, Dudeka i Kucharskiego, senatorów: Adelmana, Godlewskiego, Misiołka i St. Nowaka, komendanta D. O. K. gen. Kulińskiego, gen. Góreckiego, rektora Łosia, prorektora Natansona oraz dziekanów: dra Gołąba, dra Estreichera, dra Maziarskiego i dra Michalskiego, prez. Izby handl.-przem. Tad. Epsteina, prezesa Izby skarbowej Gregera, wiceprez. dra Gajewskiego, dyr. I. K. K. P. Makowskiego, prez. dyr. kolej. Prachtla-Morawiańskiego, konsulów: Szediwego, Rewicky'ego, Schwimmera, prezydenta poczt i telegr. Jaroszyńskiego, wiceprez. P. i T. Musiała, inż. Gostwickiego i dra Kozubka, gen. prokuratora Brasona, starostów Bala i Stankowskiego, przedstawicieli prasy krakowskiej: radcę: Konopińskiego, Szczepańskiego, dra Beauprego, Srokowskiego, Matjasika, Rączkowskiego, Rostworowskiego, dyr. M. Dobiję, Mroza, dra Szperbera, Warchałowskiego, Jastrzębca, Woyczyńskiego, Święcickiego, Schwarzbarta, dyr Teatru T. Trzcińskiego, dyrektorów banków: Kretschmara, Lewandowskiego, Walczaka, dra Solańskiego, Bieżeńskiego, dra Groyeckiego, dra Krzetuskiego, Ungara, B. Winiarza, Konopkę, Eibenschuetza i dra Konderskiego, dyrektora Związku fabrycznego dra R. Battaglię, dyr. Syndykatu koszyk. inż. Białka, dyr. Baua, dr Higiniusza i Ludwika Kotulskiego, dyr. centr. Kasy spółek zarobk. Kolarza, dyr. gazowni inż. Seiferta, inspektora przemysł. radcę Ostrowskiego, inż. Treutlera, reprezentantów Kongregacji kupieckiej St. Porębskiego i L. Aksmana, ze Stowarzyszenia kupców żyd. Fromowicza i w. i.

Ponadto przybyli ci, którzy swą pracą przyczynili się do powstania gmachu, a mianowicie projektodawca rektor dr Szyszko-Bohusz, dalej arch. Janusz Zarzecki i arch. Tad. Tombiński, oraz wykonawcy poszczególnych robót jak pp. Wasilewicz Feliks, inż. Grabowski, Veselly i i.

W pięknie udekorowanem foyer oczekiwali gości: twórca i prezes P. K. O. b. min. Linde, dyrektor oddziału krakowskiego p. Wład. Maciejewski i inż. Tchórzewski, oraz przybyli na uroczystość z Warszawy pp. wiceprez. PKO. Żelechowski, dyrektorowie Dzierżanowski, Stein, Krasicki, Kozik (Katowice), Bieńkowski (Poznań), naczelnicy wydziałów dr Szczudło, Dura, Janowski, w końcu wielu urzędników PKO.

Po przybyciu ks. biskupa Sapiehy goście przeszli do górnej sali na I piętrze, gdzie przy prowizorycznym ołtarzu odbył się główny akt poświęcenia. Po odprawieniu modłów i poświęcenia gmachu przez ks. biskupa — **przemówił dostojny arcypasterz,** wyrażając wdzięczność p. min. Lindemu, iż dzięki niemu Kraków pozyskał gmach nietylko wspaniały pod względem architektonicznym, ale i pożyteczny pod względem ekonomicznym. „W chwili, gdy wszystkie społeczeństwa — mówił ks. biskup — a więc i nasze, owładnięte są niezdrową spekulacją i wiarą tylko w ślepy traf — P. K. O. dorobkiem swym, zbawiennym dla życia gospodarczego państwa, wskazuje społeczeństwu polskiemu inną drogę do szczęścia — drogę oszczędzania". Tą drogą społeczeństwo iść musi, jeżeli chce stworzyć silne podstawy naszej ojczyzny. I w tym kierunku nowy oddział krakowski przyjdzie niewątpliwie społeczeństwu z pomocą. Udzieleniem błogosławieństwa Bożego zarówno twórcom tego gmachu, jak i wszystkim współpracownikom i obecnym — zakończył ks. biskup swe przemówienie.

Następnie zabrał głos

PREZES P. K. O. MIN. H. LINDE

i podziękowawszy ks. biskupowi za poświęcenie gmachu i udzielenie błogosławieństwa, a wszystkim obecnym za udział w uroczystości — podniósł, „iż praca P. K. O., szczególniej w dobie obecnych prac sanacyjnych, ma **doniosłe znaczenie.** W PKO. albowiem państwo może znaleźć **oparcie w chwilach doraźnych potrzeb kapitału obrotowego.** W dobie sanacji, która niezmiernie ciężko odbija się na całokształcie życia gospodarczego, instytucja nasza, oddając społeczeństwu i państwu aparat regulujący i przyśpieszający obrót pieniężny, stwarza poważną rezerwę kapitału obrotowego, którą zasilać może tak potrzeby państwa, jak i społeczeństwa.

„Instytucja pocztowego czeku obrotowego została stworzona w Polsce **w okresie ciężkiej pracy** i wysiłku całego narodu nad budową własnej niezależności politycznej i gospodarczej. Placówka nasza tę właśnie niezależność gospodarczą Polski ma przedewszystkiem na widoku. A cóż może bardziej przyczynić się do utrwalenia tej koniecznej dla każdego organizmu państwowego mocy gospodarczej, jak nie organizacja oszczędności narodu? **Oszczędność jest tą podstawą, tym fundamentem, na którym wzniesionym być może gmach potęgi i niezawisłości gospodarczej narodu i państwa.** To też w pracy naszej ta zasadnicza myśl stanowiła **gwiazdę przewodnią.**

„Zamierzenia swe oparliśmy na wierze w siłę zbiorową narodu na tym, iż nawet w dobie ciężkich przesileń finansowych i gospodarczych wiele zdziałać można, oddając do użytku społecznego gotową formę organizacji obrotu pieniężnego.

Forma ta wypróbowana i znana z czasów przedwojennych przetrwała zwycięsko doświadczenia wojny. W warunkach powojennych, gdy oszczędność przeciętna w swej prymitywnej formie odkładania drobnych kapitałów, całkowicie zanikała, wzmożenie **obrotów pieniężnych bezgotówkowych** stanowiło jedyny bodaj sposób wytworzenia oszczędności pieniężnej. W tym też kierunku poszedł nasz całkowity wysiłek i dał rezultaty dodatnie. Gdy bowiem w roku 1919 liczba uczestników obrotu czekowego wynosiła 4885, na dzień zaś 31-go grudnia 1923 r. liczba uczestników wyniosła do **38,427.** Obroty P. K. O., które przeciętnie wynosiły w stosunku miesięcznym w 1919 r. 10 proc. obiegu banknotów, w roku 1923 — wynosiły już miesięcznie **do 68 proc.** obiegu banknotów. Rozwój obrotu czekowego znalazł poparcie i zrozumienie przedewszystkiem w Małopolsce, jako w tej części Rzeczypospolitej, która najdokładniej znała i oceniała korzyści pocztowego obrotu czekowego. Uczestników posiadających stałe miejsce zamieszkania w Małopolsce, liczy obrót czekowy około **12.000,** czyli 31 proc., gdy w Kongresówce — 1 uczestnik przypada na 820 mieszkańców, w Małopolsce 1 uczestnik obrotu czekowego P. K. O. przypada na około 660 mieszkańców, pomimo tego, iż dotychczas obrót czekowy w Małopolsce był narażony na pewne straty czasu, gdyż szedł przez Warszawę.

„Praca P. K. O. rozwija się w kierunku **decentralizacji** z tego powodu, że komunikacja w Polsce nie stoi na dostatecznie wysokim poziomie, aby tak czuły aparat, jak aparat gospodarczy całkowicie zaspokoić. Sfery gospodarcze są niezmiernie wrażliwe na doskonale sprawny obrót pieniężny. Jakiekolwiek zachwianie się, czy utrudnienie komunikacyjne powoduje niezwłocznie usteki w biegu życia gospodarczego.

„Oddział bowiem PKO., posiadający całkowity zakres działania i regulowania obrotu pieniężnego na terytorjum mniejszem, ułatwia obroty pieniężne, przyspiesza je, a przeto zadowala w większym stopniu potrzeby życia gospodarczego, czego centrala, szczególniej w dobie powojennej, dać nie może.

„To też rozwój instytucji, jako przeznaczonej wyłącznie na użytek społeczny, mającej za zadanie pomoc i ułatwienie sferom gospodarczym ich doniosłych zadań, musi iść drogą **decentralizacji.** Ideałem naszym jest, aby każdy urząd pocztowy mógł i był uprawniony do honorowania bezzwłocznego czeków, wystawianych przez uczestników obrotu. Do ideału tego droga daleka jeszcze — prowadzi ona przez jednolitą, racjonalną ustawę czekową i przez podniesienie sprawności komunikacji pocztowej.

„Korzyści dla życia gospodarczego Małopolski są z uruchomienia oddziału P. K. O. w Krakowie **wyraźne. Cała działalność P. K. O. opiera się na zaufaniu społeczeństwa do naszej pracy.** Że wysiłek nasz osiągnął rezultaty dodatnie świadczy ten gmach, który mamy szczęście oddawać obecnie do użytku społecznego".

Imieniem instytucji, którą reprezentuje min. Linde, dziękuje w serdecznych słowach p. rektorowi drowi Bohuszowi za wzniesienie tego gmachu — jak również wiceprezydentowi miasta p. inż. Saremu, który, jako przewodniczący komitetu budowy P. K. O. w Krakowie — przyczynił się wielce do przyspieszenia tej budowy, a to przez życzliwe i obywatelskie załatwianie wszelkich koniecznych prac. Wyraził min. Linde uznanie p. arch. Januszowi Zarzeckiemu, który wzniósł mury gmachu z szybkością i precyzją podziwu godną, jak i współpracownikowi jego p. arch. Tad. Tombińskiemu — wkońcu wszystkim dostawcom i przedsiębiorcom.

* * *

Następnie przemawiali reprezentanci władz wojewódzkich, autonomicznych i prasy. Wojewoda **Kowalikowski** podniósł znaczenie PKO. nietylko dla Krakowa, ale i dla całej Polski, która przez uruchomienie oddziału krakowskiego szybciej i sprawniej obsługiwana będzie w obrocie czekowym. **Prez. Federowicz** wyraził radość imieniem miasta, że dzięki życzliwości p. min. Lindego, Kraków pozyskał nowy wspaniały gmach i podkreślił znaczenie, jakie dzisiejsza uroczystość ma dla przyszłego rozwoju stolicy podwawelskiej. Imieniem przemysłu i handlu przemówił prezydent Izby handlowo-przemysłowej p. **Tad. Epstein,** wskazując na moralne znaczenie, jakie ma wzniesienie gmachu P. K. O. w Krakowie. Jest on bowiem dowodem niewzmożonej energji i pracy inżynierów i robotników polskich, a twórcom tego gmachu należy się wdzięczność i hołd całego społeczeństwa. Wkońcu prosił p. min. Lindego, aby oddział krakowski również wspomagał handel i przemysł, zagrożone obecnie zastojem. Imieniem prasy krakowskiej przemawiał dr **Beaupre,** prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich, składając życzenia pomyślnego rozwoju P. K. O., i **K. H. Rostworowski,** prezes Związku dziennikarzy polskich, który jako ostatni mowca wzniósł okrzyk na cześć p. prezydenta Rzeczypospolitej, Polski i wszystkich jej obywateli.

Dyrektor oddziału krakowskiego p. **Maciejewski,** podziękował obecnym za zaszczycenie swą obecnością dzisiejszej uroczystości i zaprosił ich do wzięcia udziału w podpisaniu i zamurowaniu pod kamieniem węgielnym aktu erekcyjnego.

Uczestnicy przeszli do podziemia gmachu, gdzie dyr. Maciejewski odczytał

AKT EREKCYJNY
GMACHU POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE.
BOGU NA CHWAŁĘ
NARODOWI NA POŻYTEK.

W roku pańskim, od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc dziewięćset dwudziestym trzecim — od wskrzeszenia niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej — piątym — a w roku pierwszym prac pierwszego Sejmu ordynacyjnego i pierwszego Senatu — wybranego przez obywateli Rzeczypospolitej na podstawach w Konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku zawartych — gdy z woli narodu na prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe WOJCIECHOWSKI STANISŁAW powołany został — marszałkiem Sejmu był Rataj Maciej — a marszałkiem Senatu TRAMPCZYŃSKI WOJCIECH ten gmach — na trzeci oddział Pocztowej Kasy Oszczędności przeznaczony — w królewskiem stołecznem mieście Krakowie wykończony został i w 1½ roku po rozpoczęciu budowy.

HUBERT IGNACY LINDE — twórca Pocztowej Kasy Oszczędności w Polsce myśl wystawienia tego gmachu rzucił.

Wzniósł go według własnych wzorów — architekt SZYSZKO-BOHUSZ ADOLF.

Gmach stawiany w imię Boga w Trójcy Św. jedynego — dobru narodu i powszechności służyć ma.

Dokument niniejszy ku świadectwu potomności pod kamień węgielny złożony został dnia 9 marca roku pańskiego tysiąc dziewięćset dwudziestego czwartego w obecności panów:

Prezesa P. K. O.
Ks. biskupa krakowskiego,
Wojewody krakowskiego,
Prezydenta miasta,
Wiceprezesa P. K. O.,
Kierownika budowy,
i niżej podpisanych.

Po odczytaniu tego aktu dyr. Maciejewski zaprosił ks. biskupa Sapiehę do podpisania, który też jako pierwszy złożył swój podpis na pergaminowym akcie. Podpisywali dalej kolejno ks. biskup Nowak, min. Linde, wojewoda Kowalikowski, prez. Federowicz, posłowie Dąbrowski i Holeksa, gen. Kuliński, rektor Łoś i Natanson, senatorowie, oraz wielu innych. — Akt, zwinięty w rulon zalutowany w metalowej puszce, zamurowano pod kamieniem węgielnym, wraz z numerami niedzielnemi „N. Reformy" i „Kurjera Codziennego", w których zamieszczono opis gmachu P. K. O.

Zwiedzono następnie skarbiec oraz wielką kotłownię do centralnego ogrzewania, zbudowaną przez krakowską firmę „Feliks Wasilewicz".

Po zwiedzeniu całego gmachu, który bez wyjątku na wszystkich wywarł imponujące wrażenie — p. min. Linde oraz dyr. Maciejewski wraz z gronem swych współpracowników podejmowali uczestników tej podniosłej uroczystości — śniadaniem z iście staropolską gościnnością. Wśród miłego i niewymuszonego nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnych godzin popołudniowych, pozostawiając niezatarte wrażenie.

Wieczorem p. min. Linde oraz dyrektorowie i urzędnicy Centrali wyjechali do Warszawy — oddział zaś krakowski wkracza dzisiaj w żmudną, codzienną pracę, dzięki której — mamy nadzieję a raczej pewność — stanie się wzorem dla wszystkich.

Dr Wacław Sperber.

Tajny związek komunistyczny we Lwowie

Lwów, 10 marca (AW). Policja lwowska wpadła na trop organizacji komunistycznej pod nazwą Związku młodzieży komunistycznej Ukrainy zachodniej. Do organizacji należeli głównie żydzi i Ukraińcy, obok niewielkiej garści Polaków. Odbywano tajne zgromadzenia i kolportowano bibułę komunistyczną. Wśród aresztowanych są członkowie bogatych rodzin żydowskich, między innemi Emanuel **Reiss,** uczeń 8 klasy gimnazjum żydowskiego, Leon **Gros** słuchacz filozofji, Samuel **Rosenbusch,** słuchacz filozofji. Matwiej **Jaworski,** b. oficer ukraiński, przywódcą organizacji był Zygmunt **Chodyko** z Wołynia. Po przesłuchaniu aresztowanych odstawiono ich do więzienia.

———oo———

Za fałszowanie banknotów — kara śmierci

Moskwa, 10 marca (AW). W związku z reformą walutową przewidywane są zmiany w kodeksie karnym, **obostrzające kary za podrabianie pieniędzy do kary śmierci włącznie.** Zaznaczyć należy, że w początkach rewolucji kara za podrabianie pieniędzy przewidywana była nie wyżej niż 3 lata.

Moskwa, 10 marca (PAT). Ukazał się dekret, wycofujący z obiegu pieniądze papierowe, które stały się bezużyteczne wobec wprowadzenia waluty stałej. Pieniądze te wykupywane będą w ciągu marca i kwietnia w stosunku jednego rubla złotego za 50.000 papierowych.

———oo———

Rewolta oficerów w Irlandji

Wiedeń, 10 marca (PAT). „Der Morgen" donosi, że **w Irlandji wybuchła rewolta oficerów. Wedle wiadomości z Dublina, 900 zdemobilizowanych oficerów z karabinami maszynowymi i amunicją wyruszyło z miasta.** Wysłano przeciw nim silne patrole wojskowe.

Przyjęcie posła polskiego w Moskwie

Dnia 8 bm. nastąpiło uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających przez posła polskiego Ludwika **Darowskiego** przew. cen. komitetu wykonawczego związku republik sowieckich, **Kalininowi.**

O godz. 2 popoł. poseł Darowski w towarzystwie szefa protokółu **Florińskiego** przybył samochodem do gmachu komisarjatu przez t. zw. Spaskie wrota na Kremlu. Członkowie poselstwa polskiego przybyli za posłem polskim w **samochodach z flagami polskiemi.** Przy wejściu do komisarjatu, **warty wojskowe sprezentowały broń.** W gmachu spotkał posła polskiego dyr. prawno-ekonomicznego komisarjatu Szafranin, nacz. pododdziału bałtyckiego **Steine** i referent dla spraw polskich **Orłow.** Floriński wprowadził posła polskiego do sali audjencjonalnej i zawiadomił go o jego przybyciu Kalinina.

Kalinin przyjął posła Rzeczypospolitej pol-

skiej w otoczeniu **Cziczerina**, sekretarza centr. kom. zw. republik sow., członków prez. centr. kom. **Gabrielana, Panina, Smirnowa**, członka kolegjum komitetu spraw zagr. **Koppa.**

Poseł Darowski wygłosił po polsku przemówienie, w którem dał wyraz nadziei, że dążenia jego znajdą poparcie rządu republik sowieckich, bo odpowiadają zarówno **interesom narodu polskiego, jak i interesom narodów zrzeszonych w związku sowieckich republik**, zmierzając do oparcia wzajemnych stosunków na zasadzie **zdolności** współżycia i lojalnego przestrzegania zobowiązań.

Poseł ożywiony jest nadzieją, że usiłowania jego okażą się owocne nietylko dla podniesienia gospodarczego narodów, lecz, że **przyczynią się dla ulżenia doli całej cierpiącej ludzkości.**

Na przemówienie powyższe prezydent Kalinin odpowiedział po rosyjsku:

Mam zaszczyt przyjąć list p. prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, akredytujący Pana w charakterze posła i ministra pełnomocnego przy rządzie związku republik sowieckich. — Imieniem rządu związku witam z zadowoleniem Pańskie szczere zamiary przyjęcia za podstawę swej działalności zasady sąsiedzkiego współdziałania z rządem związku republik sowieckich. Przyłączam się całkowicie do wyrażonego przez Pana dążenia rządu polskiego do **stworzenia warunków dla gospodarczego zbliżenia Polski i związku republik sowieckich w niezbędnej atmosferze pokojowej.** Te dążenia znajdą należyty oddźwięk i poparcie rządu republik sowieckich. Uważając obustronne lojalne wypełnienie przyjętych zobowiązań za niezbędny warunek współżycia, rząd związku republik sowieckich ma nadzieję, że w najbliższym czasie będą **usunięte ostatnie przeszkody** zbliżenia i obie strony uzyskają możliwość przychylnego liczenia się z wzajemnemi potrzebami państwowemi. Mogę zapewnić, że w Pańskiej działalności może Pan liczyć na zaufanie moje i rządu związku republik.

Liścik wiedeński

(Korespondencja „N. Reformy").

Wiedeń, w lutym.

Hiobową wieść niosę dziś łaskawym czytelniczkom: Areopag fryzjerski w Paryżu rozstrzygnął, że tak zwane „fryzury chłopięce" — w Wiedniu nazywają ją fachowcy „Pagenkopf", — otóż że ten Pagenkopf obłożony został klątwą, a każda szanująca się dama, ubierająca i fryzująca się stosownie do każdorazowej mody, musi sobie odtąd główkę przefasonować. Ba! ależ to nie tak prosta rzecz, jak sobie sałaciarscy fryzjerzy wyobrażają! Bo chcąc chodzić po świecie z ufryzowaną po chłopięcemu główką, trzeba było mieć tak krótki rozum, żeby długie, choćby najdłuższe włosy niemiłosiernie obciąć. A teraz mają modne damy placek, bo łatwo było włosy obciąć, lecz niepodobna obcięte nadsztukować. Damy z najlepszych sfer, biljonerki, bez namysłu i wahania popełniły tę niedorzeczność, ponosząc wielką ofiarę dla mody, która nieprzetrwała ani jednego sezonu. Dziś, przed końcem karnawału, uchwalili wielcy w świecie mody, że chłopięca głowa na barkach kobiecych jest przedpotopowym tworem i że do kobiecej głowy należą długie włosy. Ale skąd je wziąć? Panowie fryzjerzy ręce zacierają z radości. W magazynach mają włosów kobiecych w bród, kogo stać na to kupić sobie może włosy, sięgające po pięty.

Tak tedy biedne modne damy kupować zaczną własne włosy za bajońskie sumy, za których ostrzyżenie niedawno dopiero musiały się opłacać tymsamym fryzjerom. Biedne kobiety mają teraz rozum, lecz nie mają włosów. Wogóle nie było chyba jeszcze mody, którąby tak srodze wyzyskiwała swoje ofiary, jak obecne mody kobiece. Stroje kobiece, to czysty wyzysk. Dawniej stroje kobiece przetrwały niejeden sezon. Piszący te słowa pamięta, że z rękawa ongi modnej toalety — nosili wtedy bardzo szerokie rękawy — skonstruowano mu „na próbę" pierwsze inekspresible. Panie oszczędne mogły po kilka razy przerabiać niemodne suknie. Solidne i trwałe materjały wytrzymywały kilkakrotne metamorfozy. A dziś? Taka modna suknia, z lekkiej jak piana tkaniny, u góry nic, u spodu mało, w środku niewiele, po jednym balu, lub dwóch wizytach, staje się rzetelną szmatką do ścierania prochów, a kosztuje tyle, że za tę sumę można było kupić cały klucz na Podolu. Dziś lepsza pokojówka nosem kręci, gdy jej pani domu taką toaletę chce podarować. O przerabianiu nie ma mowy, bo krawczynie tak poślednej misji nie przyjmują, a przerabianie tak dalece nie jest w dobrym tonie, że mąż gotówby kredyt stracić, gdyby żona w „przerobionej" toalecie pokazała się w towarzystwie.

Ten stan rzeczy nie powstrzymał jednak „króla" mody francuskiej p. Poiret, o którym łaskawi czytelnicy dowiedzieli się przy sposobności z „liścików", do podjęcia nowej krucjaty modniarskiej na Wiedeń. Pan Poiret zapowiedział, ma się rozumieć w sposób reklamiarski, jak na takiego męża przystało, urządzenie „reduty Poiret". Ma to być w swoim rodzaju przegląd najnowszych kreacyj tego artysty-krawca, a zarazem mistrza w robieniu interesów. Już pierwszy występ p. Poiret nie był uwieńczony powodzeniem. Jednakowoż cielęca cierpliwość i powolność wiedeńskich krawców przetrzymała z zaciśniętemi zębami tę ofenzywę szmacianą francuskiego konkurenta. Gdy zaś teraz znowu próbuje zalać im sadła za skórę, zebrali się na energję i wnieśli protest do zwierzchności. Wymówki wyczerpane, względy na „ruch obcych" zawiodły, podatki się wzmogły i już nowe ustawy skórę z podatników, jak z zajęcy, ściągają, zwierzchność uznać musi słuszność reklamacyj przemysłowców tubylczych — nie może iść dyplomacja w służbę niewczesnej konkurencji. Jak długo modne panie włosy na wzór francuski strzygły, można było popierać francuski smak, gdy zaś o toalety zagraniczne idzie, gotów król francuski tym razem przegrać kampanję, mimo względów dyplomatycznych.

Żyjemy bowiem w dusznej atmosferze strajków, parlament dławi obstrukcja, a generalny komisarz co miesiąca publikuje epistolę o oszczędzaniu i redukcji wszystkiego, czego ludzie mają rzekomo za wiele, z wyjątkiem jego własnych upomnień i przestróg...

Nauki o oszczędności i „sanacji dusz" i tak w las nie poszły, bo z racji „targów wiosennych", które się w przyszłym tygodniu rozpoczną, ograniczono przyjęty dotychczas program uroczystości. Wieczór u burmistrza, może tu i ówdzie jakaś mikroskopijna birbantka — i na tem koniec. Złote czasy łatwych i wielkich zarobków minęły, a ludziskom jakoś się robi markotno na myśl o najbliższej przyszłości. Ludzie mają tu dość redut, dość balów — dość sanacji i dość reform. A gdy moda kazała paniom krótkie nosić włosy, jeden z moich przyjaciół, zgryźliwy wprawdzie, ale dobry i mądry chłopisko, zauważył do mnie przy drugim kuflu cienkiego piwa: „wiesz, ta moda jest szpetna, ale gdybym ja miał coś do gadania, kazałbym niejednemu statyście — głowę ogolić"...

Oswald Obogi.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Miły gość

Przychodzi do kawiarni codziennie wczesnym rankiem, zwykle w chwili, gdy parobek zamiata salę. Miły gość korzysta z tej sposobności, ażeby parobka pouczyć o potrzebie i pożyteczności porządków domowych. Ta akcja kulturalno-oświatowa miłego gościa wywoływała u gospodarza wściekłą radość, która znajdowała wyraz w następującem upomnieniu:

— Walek nie „rajcuj", tylko patrz roboty.

Miły gość nie przerywał odczytu, a Walek uśmiechał się chytrze, zgarniając śmiecie na szufelkę.

— Przydałby się jaki kumet, bom dzisiaj nie jeszcze nie palił — powiada Walek.

Miły gość zraniony w swoich najświętszych uczuciach bezpłatnego prelegenta, odchodzi do upatrzonego stolika. Na jednem krześle umieszcza paltot, na drugiem kapelusz i laskę, na trzeciem swoją własną osobę. Miły gość dostaje kawę i koszyczek z bułkami. Gniecie w dłoni jedną bułkę, potem drugą, aż wreszcie trzecią, która dostatecznie trzeszczy, uznaje za godną spożycia. W ten sam sposób wybiera następną bułkę, zawsze bowiem do kawy zjada dwie bułki. Płatniczy widzi tę manipulację i odczuwa równie wściekłą radość, jak poprzednio gospodarz, ponieważ atoli niema do kogo skierować swojego upomnienia, więc milczy.

Tymczasem kawiarnia coraz bardziej zapełnia się gośćmi. Zaczyna brakować miejsc. Nowi przybysze podchodzą do stolika, przy którym siedzi miły gość, i wskazując na niezajęte krzesła, zapytują:

— Czy wolne?

— Zajęte — mruczy miły gość.

Wreszcie jeden z rezolutniejszych gości zwrócił się o pomoc do płatniczego, który usiłował przekonać miłego gościa, że paltot, kapelusz i laskę należy ulokować w garderobie, a nie na krzesłach.

— Ja tu przychodzę na kawę, a nie na naukę — odpowiada miły gość, ale ustępuje o tyle, że na jednem krześle lokuje swoją osobę z paltotem, laską i kapeluszem.

Płatniczy zaciera ręce z radości, ale już nie wściekłej, i rezolutnego gościa otacza nadzwyczajną opieką. Miły gość nie widzi tego, chodzi bowiem po kawiarni i gromadzi dzienniki. Powróciwszy do swojego stolika, umieszcza stos pism na kolanach i czyta jedno po drugiem z całą dokładnością. Ktokolwiek z równouprawnionych, ale mniej śmiałych gości, wskazując na stertę pism, zapyta, czy „wolne", otrzymuje krótką odpowiedź: „nie". Czasami jakiś rezolutny gość żąda interwencji płatniczego, ale to się bardzo rzadko zdarza. Krzesło w kawiarni jest konieczne, z dziennika łatwiej można zrezygnować.

Około południa miły gość opuszcza kawiarnię. Za marnego melona spożył śniadanie i terroryzował parobka, gospodarza, płatniczego i gości. Swojego rodzaju nadczłowiek, a może tylko podczłowiek.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

(s) **CZTERDZIESTU MĘCZENNIKOW.** W dniu dzisiejszym przypada kościelna uroczystość i pamiątka „Czterdziestu Męczenników". Do dnia tego przywiązany jest meteorologiczno-ludowy prognostyk. Jeżeli na Czterdziestu Męczenników jest mróz, utrzymywano, że będzie jeszcze mrozów czterdzieści. Nie można przesądzać prawdziwości przysłowia, ale dzisiejszy poranek chmurny i niemal mroźny, nie upoważnia zbytnio do nadziej wiosennych.

(s) **POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA** odbędzie się w poniedziałek 17 marca o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym będzie między innemi sprawa podatku lokatorskiego, sprawa opłat od szyldów i szereg spraw regulacyjnych oraz sprzedaży kilku parcel na cele przemysłowe.

OGOLNE ZEBRANIE R. K. B. Dnia 5 bm. odbyło się w pałacu biskupim drugie zebranie R. K. B., w którem wzięli udział prawie wszyscy członkowie komitetu. Po zagajeniu zebrania przez ks. biskupa Sapiehę, który stwierdził wielką ofiarność wszystkich warstw społecznych, przedstawił skarbnik p. T. Rząca sprawozdanie od 19 stycznia do 26 lutego. Prez. Federowicz wyraził ks. biskupowi najgłębszą wdzięczność miasta. Następni mówcy ostrzegali przed osłabnięciem świętego ognia miłosierdzia w ciągu marca i szukali sposobów utrzymania ogółu w przekonaniu o konieczności dalszej walki z nędzą.

Jak wynika z zestawienia kasowego, Komitet uzyskał ze składek kwotę 37,408.932.950 mk. Wypłacono zaś zapomogi: 1) za pośrednictwem komitetów parafjalnych 8,173.500.000 mk.; 2) zakładom dobroczynnym 6,860.000.000 mk.; 3) sekcji opieki nad dziećmi 4,000.000.000 mk.; 4) na herbaciarnie 1.530.000.000 mk.; 5) zapomogi pojedyncze mk. 961,020.000; koszta ogólne itd. 997,084.820 mk. — Pozostałość kasowa z d. 29 lutego br. wynosiła 14.887.328.130 mk. W zestawieniu nie uwzględniono datów instytucyj finansowych w kwocie 15.120.000.000 mk.

(s) **O PAŁAC SPRAWIEDLIWOŚCI W KRAKOWIE.** Jak wiadomo, krakowski budynek sądowy przy ul. Senackiej przerobiony został z b. klasztoru jezuickiego. Gmach klasztorny przeistoczono na przybytek sprawiedliwości. Cele mnichów rozszerzono i przerobiono na biura i archiwa, piwnice na składy. Wogóle budynek sądowy przy ul. Senackiej nie odpowiada pod każdym względem nowoczesnym wymogom i rząd powinien pomyśleć o budowie nowego pałacu sprawiedliwości w Krakowie. Sprawa budowy nowego gmachu sądowego była już aktualną w roku 1914. Akcję wówczas wdrożyły prezydja sądowe w min. sprawiedliwości. Chodziło, aby w Krakowie stanął gmach sprawiedliwości, któryby zmieścił wszystkie działy sądowe wraz z więzieniami. Sprawie, która stała na dobrej drodze, przeszkodziła wojna.

Pierwotny plan był, aby na gruntach u św. Michała wybudować nowe gmachy dla sądu kr. karnego, pow. karnego, prokuratorji, nadprokuratorji i więzień, na gruntach zaś św. Piotra dla sądu kraj. cywilnego, sądu krajowego wyższego i powiatowego cywilnego. Z czasem plan ten uległ zmianie, mianowicie wszystkie interesowane czynniki zgodziły się na to, aby grunta u św. Piotra i u św. Michała odstąpić gminie i wybudować osobny pałac sprawiedliwości, mieszczący wszystkie działy sądownictwa wraz z więzieniami. Wybrano pod ten pałac dwa place, jeden u wylotu ul. Karmelickiej naprzeciw parku Krakowskiego, drugi na gruntach pofortyfikacyjnych koło ul. Czarnowiejskiej. Koszta budowy obliczono wówczas na 7 miljonów koron.

Sprawa budowy nowego gmachu sądowego jest piekącą i odpowiednie czynniki powinny się nad nią poważnie zastanowić.

(s) **SPRAWY WOJSKOWE.** W roku bieżącym w czasie dorocznego poboru rekruta będą przyjmowani do służby wojskowej jako ochotnicy mężczyźni, urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy pragną odbyć służbę w wojsku stałem poza ustalonym ustawą terminem. Podania osób zainteresowanych powinny być składane do powiatowej Komendy uzupełnień według miejsca zamieszkania w terminie do 1 kwietnia br. Po tym terminie prośby o przyjęcie do wojska, jako ochotników, nie będą uwzględnione. Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, dokumenty o posiadanym fachu i cenzusie naukowym i pozwoleństwo rodziców.

(s) **NOWA TARYFA OPŁAT SĄDOWYCH,** obowiązująca od 1 marca br., zestawiona przez s. o. dra Habiszte w Krakowie, pojawiła się w ostatnich dniach w obiegu księgarskim.

(s) **PRZED REGULACJĄ CEN PIECZYWA I MIĘSA.** Jak się dowiadujemy, we środę 12 bm. zbiera się komisja cennikowa, celem uregulowania cen pieczywa i mięsa. Spodziewać się należy, że komisja weźmie pod uwagę szalony spadek cen mąki, jak bydła i wydatnie obniży ceny chleba i mięsa. Należy zwrócić uwagę, że notowania cen bydła na targowicy nie są dość ścisłe.

(s) **NOWE TRANSPORTY MĄKI CHLEBOWEJ** Urząd żywnościowy nadesłał dzisiaj w dalszym ciągu transport mąki żytniej na Warszawskie do magazynu miejskiego w ilości 7½ wagona. Stan mąki z Guzohanu w dniu dzisiejszym wynosi 21 wagonów. Jak się dowiadujemy, mąka ta pochodzi ze żyta, zakupionego na targach poznańskich, a tylko przemielana jest w młynach Neumana w Bielsku. Cena mąki, którą przydziela Guzohan magistratowi i kooperatywom wynosi 410.000 za 1 kg brutto za netto. Mąka jest pierwszej jakości, znacznie lepsza od mąki produkowanej w młynach okolicznych.

(s) **ROZDZIAŁ CUKRU ZA STYCZEŃ** w ilości 7½ wagona i cukru zakupionego w Związku cukrowników małopolskich w ilości 11 wagonów został ukończony. Całą powyższą ilość cukru pobrały konsumy i instytucje, prócz 15 ton cukru, które magistrat odstąpił komunalnym kopalniom węgla w Jaworznie.

(s) **WALKA DOSTAWCÓW WOJSKOWYCH.** Od kilku tygodni na łamach pism miejscowych toczą się dysputy prywatnych firm w sprawie dostaw wojskowych. Firmy zarzucają sobie wzajemnie różne nadużycia i nieformalności, przypisując niejednokrotnie winę wojskowości. Czytelnicy są wprost temi „wynurzeniami" zaskoczeni i na tem tle obiegają przeróżne wersje. Celem położenia kresu tym plotkom, jak i korespondencyj tych firm, uwłaczające godności naszej armji, prokuratura wojskowa winna wkroczyć w tę sprawę i po zbadaniu tejże udzielić publiczności odpowiedniego wyjaśnienia.

(s) **ZA CO PŁACIMY?** Organa kontrolne państw zakładu badania żywności stwierdziły, że w wielu sklepach sprzedaje się zepsuty groch okrągły, zawierający 25% ziarn stoczonych przez robactwo. Tak znaczne i w handlu niedopuszczalne zepsucie artykułów, tłumaczyć można jedynie magazynowaniem artykułów przez czas dłuższy w nieodpowiednich warunkach w celach spekulacyjnych. Jak się dowiadujemy, państwowy zakład badania żywności wniósł przeciwko kilku kupcom doniesienia karne do prokuratury.

(s) **50 WAGONOW DRZEWA OPAŁOWEGO.** Dworzec przetokowy zaawizował dzisiaj nadejście do składów miejskich przy ulicy Warszawskiej — 50 wagonów drzewa. Drzewo to we większej części bukowe, zresztą miękkie, pochodzi z Nowego Łupkowa i z państw. lasów Kempa ad Rozwadów. Po wyładowaniu w dniu dzisiejszym, drzewo rozsprzedawane jest bez ograniczenia co do ilości mieszkańcom miasta.

(s) **ECHA SAMOBOJSTWA W HOTELU.** Onegdaj donosiliśmy o samobójstwie w jednym z krakowskich hoteli. Mężczyzna ów, który popełnił samobójstwo, podał do księgi hotelowej, że nazywa się Walczewski. W toku dochodzeń policyjnych ustalono jego identyczność i stwierdzono, że nazywa się Józef Mikulski, urodzony w Łąkach Markowych w pow. włocławskim, z zawodu był elektrotechnikiem i ostatnio mieszkał w Bydgoszczy. Liczył lat 37.

W SPRAWIE KRADZIEŻY WORKOW Z BUTAMI na krakowskim dworcu kolejowym z pocztowego wozu ambulansowego, przesyła nam krak. dyrekcja poczt informację, że kradzież worków popełniono z wózka kolejowego, przygotowanego do załadowania kolejowego wozu bagażowego, a nie z wozu pocztowego.

Z kraju i ze świata

POJEDYNEK MIĘDZY B. MIN. SZEPTYCKIM A PODPUŁK. MIEDZIŃSKIM. „Ekspress poranny" podaje, iż w niedzielę odbył się pojedynek między byłym ministrem spraw wojskowych Szeptyckim a posłem podpułkownikiem Miedzińskim. Po jednej wymianie strzałów przeciwnicy nie odniósłszy szwanku podali sobie ręce. Powodem pojedynku była interpelacja Miedzińskiego w sprawie pułkownika Ścieżyńskiego, którą b. min. Szeptycki czuł się dotknięty.

BEZKRWAWY POJEDYNEK. Z Warszawy donoszą 8 bm.: Dziś w godzinach porannych odbył się pojedynek na pistolety między pułkownikiem Dzwonkowskim a Adolfem Nowaczyńskim. Po dwukrotnej wymianie strzałów bez rezultatu, — przeciwnicy pogodzili się. Powodem starcia był jeden z artykułów p. Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej", którym p. pułkownik Dzwonkowski czuł się obrażonym.

ODZYSKANIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO DAWNEJ RZECZPLTEJ. Mieszana komisja specjalna do wykonania art. XI traktatu ryskiego orzekła wydanie Polsce archiwum państwowego dawnej Rzeczypospolitej, wywiezionego w 1794-5 r. z Warszawy, wyjąwszy akta kancelaryj królewskich do spraw litewskich, zwane Metryką Litewską i dział wołyński Metryki Koronnej. Delegacja polska założyła protest przeciwko temu wyłączeniu, kierując sprawę na drogę dyplomatyczną.

Na mocy pomienionej decyzji komisja ekspertów przy udziale ze strony polskiej członka delegacji specjalnej, dra Suchodolskiego, przystąpiła niezwłocznie do wydzielania archiwaljów koronnych na podstawie wykazów, opracowanych przez dyr. Siemińskiego. Udzielone archiwalja odebrano z przyznanemi Polsce jeszcze 30 października 1922 r. aktami różnych władz XVIII wieku.

Transport nadszedł do Warszawy i przez warszawską ekspozyturę delegacyj polskich w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej został przekazany archiwum głównemu akt dawnych. Transport składa się z około tysiąca pergaminów, 750 ksiąg i tek z dokumentami papierowemi i obejmuje akta, przechowywane poprzednio w archiwach ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa sprawiedliwości w Moskwie.

NOMINACJA WICEPREZESA GŁOWNEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ. Z Warszawy telefonują nam: Dotychczasowy dyrektor departamentu reform rolnych Józef Radwan został mianowany wiceprezesem głównej komisji ziemskiej.

ZMIANY W SZTABIE GENERALNYM. Major Pieczonka otrzymał dymisję ze stanowiska szefa II oddziału sztabu generalnego. Na jego miejsce mianowano kapitana Bociańskiego.

WYROK NA GEN. CZIKELA. „Kurjer Polski" z 9 bm. donosi: Przez ostatnie dwa dni w sądzie generalskim pod przew. szefa sztabu, gen. Stan. Hallera, toczyła się sprawa byłego dowódcy okręgu korpusu krakowskiego, gen. Czikela, oskarżonego w związku z zajściami krakowskiemi o nieudolność i nieumiejętność rozporządzania siłami wojskowemi. Wczoraj zapadł wyrok, dyskwalifikujący gen. Czikela, jako dowódcę.

O GMINĘ BEZWYZNANIOWĄ. Ministerstwo spraw wewn. odmówiło zarejestrowania „gminy bezwyznaniowej" m. st. Warszawy. Jak się dowiadujemy, odmowa ta opiera się na postanowieniach naszej konstytucji.

PODANIA WETERANOW WOLNE OD STEMPLOWYCH OPŁAT. Ministerstwo skarbu wyraziło swą zgodę na to, że wszelkie podania weteranów powstań narodowych do władz wojskowych i skarbu, pozostające w związku z ich uczestnictwem w powstaniach narodowych, będą wolne od opłat stemplowych. Odnosi się to głównie do próśb weteranów, wdów po nich i sierot w sprawie emerytury, leczenia, opału, zwrotu dokumentów i t. p.

BUDOWA POMNIKA MICKIEWICZA W WILNIE. W Wilnie zawiązał się komitet wojskowy, który postanowił ze składek przedewszystkiem wojska wznieść Mickiewiczowi pomnik w tem mieście, skąd wieszcza przed stu laty wywieźli Moskale. Rzucono myśl, aby w rocznicę tej chwili, wypadającej na dzień 23 października, nastąpiło odsłonięcie pomnika wedle projektu Zbigniewa Pronaszki. Pomnik miałby być kolosem 12 metrowym ze spiżu. Model jego, zbudowany z drzewa, naturalnej wielkości, stanie niebawem na placu przed teatrem Syrokomli celem publicznej oceny pod względem artystycznym.

PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUCZYCIELSKI W WARSZAWIE. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego komunikuje:

Celem przysposobienia sił nauczycielskich do szkół ćwiczeń, preparand, na stanowiska kierownicze w 7 klasowych szkołach powszechnych oraz w administracji szkolnej, czynne będą nadal przy państwowym Instytucie nauczycielskim w Warszawie wydziały: a) polonistyczny, b) historyczny, c) matematyczny i d) przyrodniczy. O dopuszczenie do egzaminu wstępnego i przyjęcie na Instytut ubiegać się mogą nauczyciele(lki) czynni szkół powszechnych, ćwiczeń, posiadający świadectwa egzaminu kwalifikacyjnego, egzaminu z odnośnych grup wyższych kursów nauczycielskich (dawniej wydziałowego) ewent. matury gimnazjalnej. Termin podań do 24 marca 1924 drogą służbową. Bliższe szczegóły w Radach szkolnych powiatowych.

ZNIŻKA CEN OBUWIA WE LWOWIE. Lwowska korporacja szewców uchwaliła obniżyć cennik robocizny o 10%. Zniżka obowiązuje wszystkich majstrów szewskich. Zniżka cen obuwia nastąpiła mimo faktu, iż hurtownicy skórni i wogóle skórnicy cen dotychczas nie obniżyli i trzymają się dawnych cenników. Również robotnikom wynagrodzeń nie obniżono, przeciwnie, uległy one podwyżce.

NOWY TYGODNIK. W Płocku zaczął wychodzić „Tydzień Płocki", organ demokracji polskiej.

SPOR O SZYLD. W kamienicy przy ul. Krakowskiej 4 we Lwowie dwie firmy zajmowały wspólny balkon, a mianowicie: firma Buchfinder i Schweitzerowa. Firmy te miały spór o jakiś szyld. Onegdaj, gdy Buchfinder z subjektem wyszli na balkon, by zawiesić szyld, Schweitzerowa zamknęła ich tam na klucz i wyszła na miasto. Uwięzieni na balkonie zaczęli robić gwałt; sprowadzono żonę Buchfindera, która niefortunnych więźniów uwolniła. Trwało to jednak około 4 godzin.

TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE ZABAWY zdarzył się we Lwowie. Dozorca więzień, Zywulak, został zaproszony wraz z żoną na zabawę przez Michała Bielaka na Zamarstynowie. Będąc już pod wpływem alkoholu Zywulak pokazywał obecnym swój rewolwer i manipulował nim tak nieostrożnie, że spowodował wystrzał, a kula trafiła w bok Bielaka. Ciężko ranny z rozszarpanemi jelitami, Bielak, w dwie godziny po operacji zmarł.

MILJARDOWA DEFRAUDACJA. Z Warszawy donoszą: B. inkasent Kasy Chorych, Józef Kozlewski, zainkasował na rachunek Kasy Chorych z wytwórni wojskowej przy ul. Brackiej l. 8 — 5,251.693.649 mk. gotówką. Z sumy tej Kozłowski przywłaszczył sobie 3 miljardy mk., poczem zbiegł. Powyższą sumę Kozłowski podjął na podstawie fałszywego rachunku.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA AKCYJ. Z Warszawy telefonują nam: Policji warszawskiej udało się ująć niebezpiecznego fałszerza akcyj starachowickich, Bolesława Matuszkiewicza. Matuszkiewicz w ostatnim czasie puścił w obieg pewną ilość fałszowanych akcyj Starachowice, wywabiając przy pomocy specjalnych chemikalij na akcjach liczbę oznaczającą ilość akcyj. Szczególnie wywabiał liczbę 3, zamieniając ją na 5, względ. 120 na 150. Matuszkiewicz sam sprzedawał akcje przez siebie sfałszowane.

PRZEKUPSTWO CZESKICH URZĘDNIKOW. Wiedeńska policja na wezwanie policji praskiej aresztowała fabrykanta Ottona Kolbena, który stoi pod zarzutem uczestnictwa w aferze benzynowej w Pradze, a mianowicie jest podejrzany o przekupywanie urzędników w czeskiem ministerstwie obrony krajowej.

WYSTAWA ROLNICZA W GDAŃSKU. W czasie od 16 do 19 maja br. urządzona będzie wystawa rolnicza w Gdańsku w dawnych koszarach huzarów we Wrzeszczu. Prospekty do przejrzenia w izbie handlowej i przemysłowej.

ZMARLI:

† **DR ALFRED MARCIN SOKOŁOWSKI,** prof. na wydziale lekarskim uniw. warszawskiego, umarł 8 bm. w Warszawie w 73 r. ż.

Śp. prof. Alfr. Sokołowski był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata lekarskiego, jako specjalista chorób dróg oddechowych. Wytworzył w Warszawie szkołę lekarzy, poświęcających się leczeniu gruźlicy przy zastosowaniu metody klimatycznej, forytującej polskie sanatorja. Zmarły lekarz-filantrop zażywał w swoim zawodzie europejskiej sławy. Jego trzytomowe dzieło pt. „Wykłady kliniczne dróg oddechowych", nad którem ćwierć wieku pracował, przełożone było na język niemiecki i rosyjski. Akademja Umiejętności w Krakowie odznaczyła je nagrodą Warschauera. Był śp. Alfred Sokołowski czynnym członkiem krak. Akademji Umiejętności i wielu instytucyj naukowych.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek w Warszawie.

ZGON MATYLDY ROTSCHILD. W kilka dni po skończeniu 92 lat życia zmarła we Frankfurcie n./M. Matylda Rotschild, córka założyciela domu wiedeńskiego Anzelma.

Komunikaty i zawiadomienia

„ZIEMIE POLSKIE W OBRAZIE". Obecna wystawa w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 obejmująca „Ziemie polskie w obrazie", zgromadziła dzieła: J. Fałata, W. Weissa, St. Kamockiego, Wł. Jarockiego, Fr. Turka, H. Uziembły, Aneri, T. Grotta, St. Klimowskiego, L. Leszki, Jaxy-Małachowskiego, W. Rzegocińskiego, A. Olesia, E. Krcby, Stapińskiego, Korpala, Michniewiczowej, Finkasównej i w. in.

KOLLEGJUM WYKŁADOW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39): Poniedziałek, 10 bm. ks. prof. F. Hortyński: Najnowsza atomistyka; wtorek, 11 bm. prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: III wieczór pieśni i romansów (Rimskij-Korsakow) Areński, Rubinstein, przy fortep. Otto Gross); — czwartek, 13 bm. prof. Uniw. dr Stan. Ciechanowski: O wychowaniu fizycznem (z obrazami świetlnemi); piątek, 14 bm. red. Ludwik Szczepański: Zdemaskowane medja; sobota, 15 bm. dr Adolf Klęsk: Tajemnica początku życia. — Początek o godz. 7 wieczór.

CZWARTEK LEONA WYRWICZA. We czwartek 13 bm. urządza w sali teatru im. Słowackiego nasz ulubieniec, znakomity monologista p. L. Wyrwicz swój wieczór, na którym usłyszymy cykl jego przedziwnych opowieści o naszych bliźnich, jak np. p. J., popularnej postaci naszego miasta, o tem, jak zachowują się ostatnio Krakowianie w „kawiarniach" i na „balach". Bilety do nabycia w kasie teatru im. Słowackiego. Początek wieczoru o godz. 10 wieczór.

Ze sportu

LOTY BEZSILNIKOWEGO ŚLIZGOWCA POLSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Sekcja lotnicza koła mechaników studentów politechniki warszawskiej przy wybitnym współudziale Ligi obrony powietrznej państwa urządza w połowie marca br. loty bezsilnikowego samolotu (szybowca) AKAR, na którym w lecie roku ub. student politechniki pilot Tadeusz Karpiński zdobył rekord polski. Szybowiec ten, zbudowany według planów Adama Karpińskiego, przez członków sekcji lotniczej, zaopatrzony jest w narty.

Loty odbędą się albo na Babiej Górze, albo w Bystrej na Śląsku Cieszyńskim, dokąd już wyjechał p. T. Karpiński dla ostatecznego zrekognoskowania terenu.

W wyprawie, której szefem jest stud. Mieczysław Arkuszewski, bierze udział oprócz pilota Karpińskiego, sześciu wykwalifikowanych studentów narciarzy, zaopatrzonych we wszelkie przybory turystyczne i instrumenty naukowe i sygnalizacyjne, niezbędne dla badań nad lotami.

PORAŻKA ST. CYGANIEWICZA. Pisma amerykańskie donoszą: Stanisław Zbyszko Cyganiewicz złożył sumę 5000 dolarów na ręce chicagowskiej komisji atletycznej w celu zdobycia ponownej walki z Hans'em Steinke, Niemcem, który pokonał go przed kilkunastu dniami.

WŁOCHY—HISZPANJA. Z Medjolanu donoszą: Zawody piłki nożnej między Włochami a Hiszpanją zakończyły się wynikiem remisowym.

ZAWODY MIĘDZY WALJĄ A FINLANDJĄ. Z Londynu donoszą: Książę Walji i książę Yorku w towarzystwie premjera Mac Donalda udali się do Cardiff na zawody piłki nożnej między Walją a Irlandją. Zwyciężyła Irlandja w stosunku 13:10.

Z sali sądowej

Morderstwo z miłości

Tarnów, 7 marca.

Przed trybunałem przysięgłych odbyła się z początkiem bieżącego miesiąca rozprawa przeciw Franciszkowi Bączalskiemu o zbrodnię morderstwa dokonanego na Antoninie Rygielskiej. W skład trybunału wchodzili sędziowie okręgowi: Nenyczko, Jachna i Różański. Sprawa przedstawia się następująco:

W Smegorzowie, gminie powiatu dąbrowskiego, zakochał się 26-letni Bączalski w 19-letniej uroczej Antoninie Rygielskiej, jednak bez wzajemności. Mimo, że dziewczyna zaraz przy pierwszem wyznaniu jej miłości, oświadczyła Bączalskiemu, iż mu nie jest wzajemną i za niego nie wyjdzie, Bączalski zachodził często do jej domu i prześladował ją swoją miłością. Zazwyczaj przynosił flaszkę wódki, a ponieważ dziewczyna i jej domownicy stale odmawiali przyjęcia poczęstunku, Bączalski sam wypijał wódkę i wszczynał awantury, chcąc groźbą zmusić Rygielską do wzajemności. Skutkiem oporu dziewczyny, Bączalski postanowił ją zastrzelić. Pożyczył rewolwer od jednego kolegi, sprowadził naboje i w gronie zaufanych oświadczył, że spróbuje raz jeszcze namową skłonić Rygielską do wzajemności; w przeciwnym razie postanowił ją zastrzelić. W marcu 1923 r. przyszedł Bączalski do domu dziewczyny, a otrzymawszy odmowną odpowiedź, wydobył rewolwer, strzelił, lecz chybił. Powstrzymany prośbami matki dziewczyny, uspokoił się na jakiś czas, lecz 22 marca 1923 r. zjawił się w domu Ryg. i korzystając z tego, że jest samą, strzelił jej w piersi, a następnie na podwórzu do leżącej dał jeszcze dwa strzały.

Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi i przenieśli Rygielską do domu, gdzie zaraz życie zakończyła. Bączalski umknął w las, lecz po pertraktacjach dał się ująć żandarmerji. Prosił tylko, by mu pozwolono zobaczyć ofiarę, a gdy do niej go wprowadzono, płakał.

Rozprawa odbywała się po raz drugi, gdyż przy pierwszej Bączalski udawał warjata. Badanie lekarskie wykazało jednak, że oskarżony jest zdrów na umyśle i za swoje czyny odpowiada. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał postawił przysięgłym pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa, które przysięgli 12 głosami zatwierdzili. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok, mocą którego Bączalski uznany został winnym zbrodni morderstwa i skazany na **karę śmierci przez powieszenie.**

PROCES MARJAWITOW. Urząd prokuratorski w Płocku wytoczył redaktorowi „Jednodniówki Marjawickiej“ ks. Przysieckiemu proces z art. 129 k. k. Sąd okręgowy wyznaczył oskarżonemu kaucję w sumie 1000 fr. złotych. Od decyzji tej ks. Przysiecki odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie, uzasadniając niemożność zapłacenia tak wysokiej sumy, gdyż należy do zakonu i nie posiada żadnego majątku. Wreszcie redaktor „Jednodniówki“ złożył pożyczoną sumę na kaucję, gdyż uległby niezwłocznemu aresztowaniu.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro wraca na afisz dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula“, w ktorym rolę Lolji po raz pierwszy wykona p. Kopczewska. Sukcesowy „Świerszcz za kominem“ grany być może w b. tygodniu tylko raz jeden we czwartek 13 bm. w premjerowej obsadzie. Na sobotę 15 bm. przygotowuje teatr uczczenie 100-letniej rocznicy urodzin Wł. L. Anczyca, wznawiając „Kościuszkę pod Racławicami“.

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE“. Dzisiaj powraca na afisz wesoła, tryskająca niefrasobliwym humorem farsa Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie“, która w świetnem wykonaniu artystów „Bagateli“ bawi szczerze widzów, żądnych bezpretensjonalnej a miłej rozrywki.

„Dziesięć minut w samochodzie“ po dzisiejszem przedstawieniu w „Bagateli“ schodzi z repertuaru na czas dłuższy.

„JABŁUSZKO“ VERNEUILA, dzięki swej dowcipnej treści i doskonalemu wykonaniu zapowiada się jako jeden z największych sukcesów komedjowego repertuaru „Bagateli“.

Wybuchy śmiechu na widowni i burzliwe oklaski przy otwartej scenie są wyrazem uznania publiczności dla autora i artystów. Staranna reżyserja i piękna wystawa przyczyniają się do powodzenia „Jabłuszka“.

„Jabłuszko“ ukaże się we wtorek 11 bm., poczem wypełni wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie.

Z OPERETKI. Dziś w poniedziałek 10 bm. teatr nieczynny, gdyż personal wyjeżdża do Cieszyna z „Szaloną Lolą“ na zaproszenie Teatru Polskiego. We wtorek 11 bm. urocza „Frasquita“. W najbliższych dniach wznowienie „Trójki hultajskiej“, dawno u nas niegranej, a tak popularnej. Próby w pełnym toku reżyseruje Karasiński, dyryguje J. Wesby.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 10 bm.: „Podatek majątkowy“.
Wtorek, 11 bm.: „Kaligula“.

TEATR „BAGATELA“:

Poniedziałek, 10 bm.: „Dziesięć minut w samochodzie“.
Wtorek, 11 bm.: „Jabłuszko“.
Środa, 12 bm.: „Jabłuszko“.
Czwartek, 13 bm.: „Jabłuszko“.
Piątek, 14 bm.: „Jabłuszko“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Poniedziałek, 10 bm.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 11 bm.: „Frasquita“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Dziewczę złotego zachodu“.
KINO UCIECHA: „Szaleństwa kobiet“.
KINO SZTUKA: „Karuzela życia“.
KINO WANDA: „Córka zabójcy“.

JUBILEUSZ HONORATY LESZCZYNSKIEJ. Dnia 13 bm. urządza dyrekcja teatrów miejskich w Warszawie benefisowe przedstawienie dla p. Honoraty Leszczyńskiej, celem uczczenia jej 40-letniej działalności na scenach polskich. Odegrana zostanie komedja G. Martiner-Sierra „Romantyczna pauna“.

Pani Honorata Leszczyńska, wdowa po śp. B. Leszczyńskim, znakomitym artyście teatrów warszawskich, a córka śp. Wincentego Rapackiego, znaną jest w Krakowie z występów swoich w teatrze im. Słowackiego, do którego zespołu należała za dyrekcji Tad. Pawlikowskiego. Bywalcy teatru krakowskiego pamiętają świetne kreacje p. Honoraty Leszczyńskiej z tych czasów, między innemi w tytułowej roli „Madame sans gêne“ Sardou. Z teatru krakowskiego przeszła p. H. Leszczyńska do teatrów warszawskich, na których stale pracowała.

ZWIĄZEK AUTOROW DRAMATYCZNYCH POLSKICH. W dniu 3 bm. odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie członków Związku. Zebranie zagaił prezes Związku p. Stefan Krzywoszewski, który skreślił obraz działalności Związku w roku sprawozdawczym, poczem na przewodniczącego obrad powołano p. Wacława Grubińskiego i na sekretarza p. Jastrzębiec-Zalewskiego.

Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Związku p. J. A. Hertz, któremu zebrani wyrazili podziękowanie za pracę dla dobra Związku. Na wniosek p. T. Koneczyńskiego złożono prezesowi Związku p. Stefanowi Krzywoszewskiemu wyrazy wdzięczności i uznania za energiczne i umiejętne kierownictwo sprawami Związku, przyczem wybrano go przez aklamację ponownie na prezesa.

Prócz w ten sposób obranego prezesa, p. Stefana Krzywoszewskiego, powołano do Zarządu pp. J. A. Hertza, T. Koneczyńskiego, Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego, Stef. Kiedrzyńskiego, Wacława Grubińskiego i Bol. Gorczyńskiego. Do Komisji rewizyjnej pp. Rogowicza, B. Winawera i J. Krzewińskiego.

TELEGRAMY

Port w Gdyni zbudowany będzie w ciągu 5 lat

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Jak słychać, w sprawie budowy portu w Gdyni nastąpiła zmiana o tyle, iż **rząd porzucił myśl oddania budowy portu przedsiębiorstwu na własny koszt w zamian za długoletnią eksploatację lasów polskich.** Rząd polski pertraktuje obecnie z firmą, która gotowa jest podjąć się budowy portu na własny koszt z tem, że państwo po 3 latach będzie spłacało jej koszta budowy przez lat 10. **Budowa portu ma trwać 5 lat.**

O mieszkania dla oficerów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Ostatni rozkaz ministerstwa spraw wojskowych przynosi bardzo ważne zarządzenie **w sprawie mieszkań w budynkach rządowych.** Rozkaz stwierdza, że jednym z czynników, który pogarsza sprawę mieszkaniową, **jest kwestja wygaśnięcia z dniem 1 kwietnia prawa rekwizycji mieszkań dla oficerów w hotelach.** Nastąpi to ze względu na cofnięcie kredytów, przeznaczonych na kwaterowanie oficerów przez ministerstwo skarbu. Biorąc pod uwagę ciężkie położenie oficerów, którzy z dniem tym mogliby się znaleźć bez dachu, **rozkaz określa wielkość mieszkania, jakie dany oficer może zajmować** w budynkach rządowych. Normy te są następujące: **oficerowie żonaci do kapitana** włącznie zajmować mogą tylko po 1 pokoju i kuchni. Kawalerzy po 2 w jednym pokoju. **Oficerowie żonaci sztabowi** zajmować mogą 2 pokoje i kuchnię, kawaler 1 pokój. **Generał żonaty 3 pokoje,** kawaler 2 pokoje. W wyjątkowych tylko wypadkach, jeżeli oficer posiada ponad dwoje dzieci, **mogą być poczynione ustępstwa od powyższych norm.** Decyzja w tej sprawie pozostawiona jest komendantowi miasta.

Rozkaz dalej zajmuje się sprawą mieszkań, zajętych w budynkach rządowych przez osoby cywilne i oficerów zdemobilizowanych i ustala, kiedy i w jakim terminie mieszkania te muszą być zwolnione. **Oficerowie, zajmujący w budynkach rządowych mieszkania większe niż określa rozkaz, powinni je natychmiast zredukować.** Komendy miasta, względnie dowódcy garnizonów mają **przeprowadzić ścisłą ewidencję mieszkań rządowych jakoteż osób,** które je zajmują. Odnośnie do oficerów, zamieszkujących w domach, wybudowanych przez wojskowe spółdzielnie i subwencjonowanych przez rząd, rozkaz apeluje, by każda rodzina odstąpiła po 1 pokoju do dyspozycji komendzie miasta, względnie dowódcy garnizonu.

Obniżenie taryfy czeskiej na przewóz węgla polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Między rządem polskim a rządem czechosłowackim **nastąpiło już porozumienie co do taryfy przewozowej kolejowej na przewóz węgla polskiego przez Czechosłowację do Austrji.** Jak wiadomo, różnica w cenie przewozu 10-tonowego wagonu węgla polskiego ze stacji Piotrowice do granicy czesko-austrjackiej, a przewiezienie takiego samego wagonu węgla czeskiego z Morawskiej Ostrawy do stacji granicznej czesko-austrjackiej wynosiła 97 względnie 161 k. c. **Z dniem 1 marca zmniejszona została o 40 proc.** i wynosić będzie 109, względnie 6 kor. c. za 10-tonowy wagon węgla polskiego.

Węgierski bank emisyjny

Budapeszt, 10 marca (PAT). Komisja Ligi Narodów dla spraw sanacji finansów węgierskich przyjmowała w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy węgierskiej celem przedstawienia im **programu akcji sanacyjnej.** Delegat Strakosch przedstawił w dłuższem ekspose sprawę stabilizacji korony oraz **sprawę banku emisyjnego, który ma być utworzony na wzór banku austrjackiego** z kapitałem zakładowym 30 miljonów koron złotych.

Klęska Hiszpanów — manewrem giełdowym

Wiedeń, 10 marca (PAT). „Sonn- und Montagszeitung“ donosi z Madrytu: Oficjalnie oświadczają, że wiadomości o wielkiej porażce Hiszpanów w Marokku są manewrem giełdowym i w rzeczywistości po puszczeniu w obieg tej pogłoski dokonane zostały wielkie transakcje walutowe.

Śmierć 175 górników

Saltlake City, 10 marca (PAT). Wskutek eksplozji wybuchł pożar w kopalni, przyczem **175 górników zginęło.** Przyjście z pomocą zagrzebanym górnikom jest niemożliwe.

Krwawe rozruchy robotnicze w Bombaju

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 10 marca. W Bombaju przyszło do krwawego starcia między policją i wojskiem a robotnikami z fabryk włókienniczych, w czasie których 4 osoby zostały zabite, a 5 ciężko rannych.

Plaga bandytyzmu w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 10 marca. W ostatnich dniach **zdarzyły się w Londynie 3 wypadki napadów rabunkowych,** które zaniepokoiły opinję publiczną. Oto uzbrojeni bandyci **obrabowali kasę** w jednej z filij pocztowych, położonej na oddalonem przedmieściu. W drugim wypadku łupem bandytów stała się **kasa pakunkowa na stacji kolei podmiejskiej.** W trzecim wypadku dwaj uzbrojeni bandyci usiłowali dokonać napadu na sklep w **samem City,** lecz zostali spłoszeni i **po wstrząsającej pogoni po dachach ujęci przez policję.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 11 marca: 1,800.000 Mkp.

Kurs dolara:

W Krakowie 9,450.000
W Warszawie . . . . 9,350 000—9,300.000
W Katowicach 9,100.000
We Lwowie 9.400.000

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

8 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	z dnia 7/III
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2200—2300	2500—2425
Bank Hipoteczny I—VIII	2800—2870	—
„ Małopolski	2670—2725	—
Ziem. Bank kred. I—IX	800—825	875—850
Powsz. Bank kred. I—V	400—450	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	575—625	—
Bank zw. sp. zar. I—X .	24000—24750	27500—26500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1650—1725	1800—1775
Impex I—V	100	106—105
Pharma I—III	2600—2700	2900—2800
Bracia Rolniccy I . . .	—	—
Polski Glob I—IV . . .	575—600	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Zegluga Polska I—III .	460—500	500
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	50000—51250	49500—49000
Cegielski I—IX	2950—3000	3125—3050
Parowozy I—III	2050—2100	2150—2100
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	3100—3200	3200—3100
Pocisk I—III	6300	6650—6400
Górka I—III	73500—74000	76000
Siersza I—IV	26000—26100	26000—25600
Tepege I—IV	11700—11750	11900—11700
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2400—2475	2500—2550
Pokucie I	2300—2350	2625—2675
Oikos I—IV	18500	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	6700—6800	6900—7000
Syndykat koszyk. I—III	925—1000	1050—1200
Tłuszcze Trzebinia I—II	16750	—
Krakus I—VI	7750—8275	7500—7600
Chodorów I—V	23800—24000	25750—26500
Cmielów I—II	4100—4275	3950—4200
Elektrow. Siersza I—IV	1500—1550	1650—1675
Ryngraf I—II	—	1550
Niemojowski I	2600—2800	2600
Kapelusze Myślenice . .	800	800
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3500—3700	3950—4025
Chybie	49500—53500	49000—52500
Lud. Zakł. Garb. . . .	—	—
Azot	2325—2350	2625—2700

Kraków, 10 marca.

(W. S.) Dzisiejsze zebranie giełdy krakowskiej przeszło pod znakiem słabej tendencji, jaka już zaznaczyła się podczas ostatniego dnia giełdowego w ubiegłym tygodniu. Obroty stosunkowo nieliczne zawierano po kursach zniżkowych. Jedynie papiery arbitrażowe trzymały się mocniej — zwyżkę zaś osiągnął tylko Krakus, a to z powodu rozpisania nowej subskrypcji na b. dobrych warunkach. Płacono za niego 8,260.000.

Akcje bankowe również dużo słabsze. Waluty i dewizy naogół bez zmiany. Frank francuski dalej spada.

Na pogieldziu: Jaworzno dr. 124—123 mil., (a 100) 105 mil., Gazy wschodnie 85 mil. (towar), Gazy zach. 38 mil. (towar), Nitrat 1150—1200 tys., Len 5150—5350 tys., Węglówki 135—137 tys., Lokomotywy 2800—2700 tys., Krosno Nafta 3000-2700 tys., Elektrownia na Sanie 925 tys., Nobel 7400—7500 tys.

Oszczercza kampanja prasy ruskiej w sprawie Besarabowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 10 marca. Prasa ukraińska z „Dilem“ na czele, prowadzi w sprawie samobójstwa **Besarabowej niesłychanie oburzającą propagandę.** Wysławszy najbardziej fałszywe sprawozdania za granicę, podaje następnie, oczywiście na **„własnym drucie“, informacje o manifestacjach, jakie rzekomo odbyły się** w Pradze, w Wiedniu, Gracu i wielu innych miastach, gdzie uchwalono rezolucje, które, według „Dila“, **mają być przesłane odpowiednim czynnikom międzynarodowym(?!).** Szkoda tylko, że „Dilo“ nie doniosło, iż **w demonstracji w Berlinie powinien był wziąć udział także ktoś inny,** oprócz emigracji ukraińskiej. Wkońcu „Dilo“ proponuje utworzenie żywego pomnika dla Besarabowej.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 10 marca.

Dolar	9,460.000—9.450.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	130
Lir	—
Korona czeska	270.500
Frank franc.	—
N. Jork	9,430.000—9,420.000
Londyn	—
Zurych	1,620.000—1,625.000
Paryż	335.000—333.000
Medjolan	400.000
Wiedeń	133¾
Praga	272.500
Amsterdam	—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 10 marca.

Dolary St. Zjedn. . .	9,350.000—9,300 000
Frank fran.	335.000—332.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie . . .	—
Belgja	279.250—295.250
Holandja	3,460.000—3,440.000
Londyn	39.950.000—39,650.000
New Jork	9.350.000—9,300.000
Paryż	338.250—336 250
Praga	270.000—264.000
Szwajcarja	1,610.000—1,600.000
Wiedeń	—
Włochy	388.250—386 000
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1.800.000—850.000
Miljonówka	725.000
Pożyczka złota . . .	15,000,000—15,100.000
Pożyczka dol.	5,550.000—5,900.000

Papiery dywidendowe

z dnia 10 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	34000—34500
Bank Zw. Sp. Zar.	24000—23500
Cegielski	3200—2950
Parowozy	2200—2100
Rohn	2650—2575
Starachowice . . .	17400—17700
Zieleniewski	52000
Zyrardów	1625000—1645000
Haberbusch	30000—29500
Nafta Polska	2350—2200
Spirytus	12000
Chodorów	26000—25000
Cmielów	4250—3700
Nobel	7300—7000
Bank Przem. Lwów	2490—2300
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	3500
Ursus	5800—6050
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	460
Ziemski Bank Kred.	825

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 10 marca. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Lwowskie Browary 240—250, Goleszów 2300. Galicja 4100, Fanto 3400. Bank hipoteczny 24·50, Silezia 74, Warszawski Bank dyskontowy 170, Siersza górnicza 195, Nafta 570. Zieleniewski 400, Schodnica 1200—1310, Bank Małopolski 21—22. Przy małych obrotach tendencja dosyć silna.

Praga, 10 marca. Amsterdam 1309—1312. Zurych 610—612, Londyn 151'30—151'55, Nowy Jork 3525—3545. Wiedeń 0·0498, Paryż 128'75—129'50, Medjolan 150'15, Warszawa 3'85—3'88½.

Gdańsk, 10 marca. Tendencja chwiejna. Notują: Nowy Jork 5'80—5'81, Warszawa 0'61, marki polskie 0'62.

Zurych, 10 marca. Otwarcie giełdy. Holandja 214'50 Nowy Jork 581, Londyn 24'78, Paryż 20'25, Medjolan 24'12, Praga 16'77½, Budapeszt 0'00.85, Bukareszt 7'05. Belgrad 7'25, Sofja 4'16, Warszawa —, Wiedeń 0'0081 7/8.

Zurych, 10 marca. Tendencja niejednolita. N. Jork bardzo silny. Londyn słabszy. Paryż w dalszym ciągu silnie zwyżkowy. Notują po otwarciu giełdy: N. Jork 5'80½—5'81. Londyn 2478—2479. Paryż 2025, Wiedeń 81'75. Praga 1670. Medjolan 2470. Bruksela 18'32, Sofja 415, Amsterdam 215—214'50, Kopenhaga 90 1/8.

Paryż, 10 marca. We wstępnych transakcjach dalsza haussa walut i dewiz zagranicznych. Notowania ulegają ustawicznie zmianom. Przeciętnie kształtują się następująco: Londyn 122—125. Praga 74, N. Jork 26'75, Wiedeń 0'038.

Londyn, 10 marca. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 427'45, Paryż 122—123, Bruksela 139. Medjolan 100 7/8, Zurych 2479. Berlin 18½ biljonów, Wiedeń 304.000, Praga 147'75—148'10, Warszawa 39,000.000.

Przez spadek franka chcą Niemcy i Anglicy spowodować upadek Poincarego

Z Londynu donoszą 9 bm.:

Spadek franka przybiera poważne rozmiary. Za funt angielski płacono **117.75 fr.** Wzrost kursu funta wywołał we wszystkich kołach francuskich wielkie zdenerwowanie, **a nawet panikę,** szczególnie w sferach gospodarczych. Liczą się tu z niedalekiem znacznem podniesieniem cen oraz ruchem robotników, którzy domagają się **podwyżki płac.**

W związku ze spadkiem franka prasa niemiecka i angielska przynosi tendencyjnie przesadzone wiadomości. Pisma te starają się przekonać opinję francuską, dla której przedewszystkiem wiadomości te są podsuwane, jakoby **winę spadku franka ponosił wyłącznie Poincare,** którego nieprzejednane stanowisko wobec Niemiec doprowadziło do izolacji Francji. Równocześnie kapitał angielski i niemiecki prawie na wszystkich giełdach światowych **gra na zniżkę franka,** skutkiem czego on rzeczywiście spadł poważnie w Nowym Jorku, Londynie, Zurychu, a nawet i w Pradze, gdzie za 100 franków płacono zaledwie **129.75 koron. cz.**

Rząd francuski spokojnie ocenia obecną sytuację franka i przedsięwziął doniosłe środki zapobiegawcze.

Dalszy spadek franka francuskiego

Paryż, 10 marca (Tel. wl.) Pod wpływem wiadomości, sygnalizowanych z Nowego Jorku i Zurychu, nastąpiła w dzisiejszych transakcjach dalsza haussa wszystkich walut. Notowania w Zurychu obniżyły kurs franka o większych 50 punktów, notując wypłaty na Paryż 20.76. Za Londyn płacono 122 franków.

Dzisiaj zbiera się Rada finansowa min. skarbu celem obmyślenia środków zaradczych.

Gwałtowny spadek korony węgierskiej

Korona węgierska równa się już prawie koronie austrjackiej

Zurych, 10 marca (Tel. wl.) Od kilku dni następuje w dalszym ciągu spadek korony węgierskiej, zapoczątkowany przed niedawnym czasem na giełdach zagranicznych. Notowania zurychskie notują Budapeszt 0.0086 przy tendencji stale zniżkowej. Kurs korony węgierskiej, który do niedawna był trzykrotnie większy niż korony austrjackiej, obecnie już blisko jest kursu korony austrjackiej. Na skutek spadku korony węgierskiej w Zurychu, nastąpiła w Budapeszcie silna haussa walut zagranicznych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kalif nad jeziorem genewskiem

Paryż, 10 marca (AW). Kalif wyraził życzenie osiedlenia się na stałe nad jeziorem genewskiem. Prócz opieki władz szwajcarskich pewną rolę w tej decyzji odegrało podobieństwo krajobrazu nad Lemanem do krajobrazu nad Bosforem. Cały majątek Kalifa wynosi 16.000 funtów angielskich, które wręczono mu przed wyjazdem.

Wrażenie detronizacji kalifa w świecie muzułmańskim

Londyn, 10 marca. (AW). Detronizacja kalifa wywołała **w całym świecie muzułmańskim ogólne poruszenie.** „Morning Post“ donosi z Kairu, że w związku z detronizacją ma być wydanem do całego świata mahometańskiego **manifest, uzasadniający konieczność dalszego istnienia kalifatu.** Prawnicy tureccy żądają zwołania **ogólno-muzułmańskiego kongresu,** któryby uregulował sprawę kalifatu, zgodnie z prawami Islamu. Również uchwała rządu angorskiego **wywołała silny sprzeciw wśród mahometan indyjskich.** Także koła induskie poruszają kwestję zwołania kongresu.

Otwarcie Targów wiedeńskich

Wiedeń, 10 marca (PAT). Wczoraj otwarto targi wiedeńskie. Wieczorem odbył się w ratuszu bankiet dla przybyłych gości zagranicznych.

Zaostrzenie sytuacji parlamentarnej we Francji

Paryż, 10 marca (AW). Sytuacja parlamentarna **coraz więcej się zaostrza.** Komisja senatowa odrzuciła projekt rządowy 18 głosami przeciwko 7. Natomiast projekt lewicy przyjęty został 19 głosami przeciwko 3 głosom. Minister skarbu opuszczając posiedzenie, powiedział do dziennikarzy: **głosowanie w senacie musimy uważać za demonstrację przeciwko rządowi.** Nasz projekt był zastosowaniem środków pomocniczych **dla odzyskania równowagi finansowej** w kraju, wyście uczynili z niego demonstrację.

Nowe połączenie kolejowe między Puckiem a Helem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Dyrekcja polskich kolei państwowych w Gdańsku zamierza **zwiększyć znacznie ilość pociągów,** kursujących między Puckiem, Helem i Krakowem. **Celem ominięcia terenu Wolnego miasta Gdańska** dla pociągów, łączących Puck z Helem, dyrekcja zamierza skierować pociągi na linję Smętowo—Puck.

Miljonówka

Przy sobotniem ciągnieniu miljonówki w Warszawie wylosowano numer:

4,704.847,

sprzedany w Warszawie.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Większe usamodzielnienie poszczególnych departamentów ministerstwa skarbu** przy zwiększeniu odpowiedzialności ich dyrektorów wejdzie wkrótce w życie.

— **Zarząd lasów państwowych** ma być wkrótce wydzielony z ministerstwa rolnictwa, jako odrębna jednostka gospodarcza, oraz poddany pod kierownictwo znanego fachowca, p. Jastrzębskiego.

— **Pożyczki kolejowej** sprzedano dotąd za 14 miljonów złotych, co pokrywa w całości wydatki nadzwyczajne na inwestycje w miesiącu marcu.

— **Zwłoka w zapłacie drugiej zaliczki na podatek majątkowy** będzie karana dopłatą 12% miesięcznie, przyczem miesiąc zaczęty liczy się za cały.

— **Zwłoka w zapłacie podatku obrotowego i dochodowego** będzie odtąd karana podwyżką stawki podatkowej po pół proc. dziennie (z wyjątkiem podatku dochodowego od uposażeń służbowych.

— **W sprawie liczby dni świątecznych** ministerstwo pracy i ochrony społecznej wobec ostrego sprzeciwu innych ministerstw wycofuje się obecnie ze swoich sakramentalnych 13 i pół dnia.

— **Rokowania o traktat handlowy polsko-szwedzki** rozpoczną się 17 marca w Sztokholmie.

— **Przeciwko przeniesieniu dyrekcji kolejowej gdańskiej do Bydgoszczy** oświadczył się senat gdański wbrew dotychczasowemu swemu stanowisku, a pod presją kół gospodarczych.

— **Kara za wywóz złota zagranicę** będzie równała się trzykrotnej wartości złota, przeznaczonego na wywóz, jak projektuje obecnie ministerstwo skarbu.

— **Lichwę w handlu na raty**, uprawianą przez kupców konfekcyjnych, a sięgającą do 75 proc. ponad normalne zyski, rozpoczął zwalczać urząd walki z lichwą w Warszawie.

— **Przemijająca lokalna zwyżka dolara** w ostatnich dniach pociągnęła za sobą już szereg transakcyj na ultimo po kursie, wychodzącym ponad 10 miljonów. Kupujący znowu wpadną!

— **Za marki polskie żądają w prywatnym obrocie** 5 do 6 pro mille dziennie, a za dolary 4 do 7 proc. miesięcznie.

— **Obniżenie ceny węgla dąbrowieckiego** o 5 do 10 proc., zależnie do gatunku, weszło w życie 7 b. m.

— **Ceny drzewa obrobionego**, w szczególności budowlanego i stolarskiego, rozpoczęły **iść w górę** w związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym.

— **Ceny mąki w Warszawie spadły** w związku ze słabszą tendencją zboża.

— **Ceny mięsa i jaj w Warszawie spadły znacznie**, natomiast ceny masła mają dalej tendencję zwyżkową.

— **Ceny bydła w województwie krakowskiem**, jak wogóle w Polsce, **spadają** w związku z wyczerpywaniem się zapasów paszy, oraz z koniecznością płacenia podatku.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce** wynosiła 1 marca 113.000, a dwa lata temu 206.000.

Poglądy ministra Kiedronia na obecne przesilenie gospodarcze

(rom) Jeden z dzienników warszawskich przyniósł wywiad z ministrem Kiedroniem, z którego wyjmujemy następujące charakterystyczne uwagi:

Zdaniem p. Kiedronia, ogólna **sytuacja gospodarcza** jest obecnie bardzo poważną, jednakże **nie przedstawia się groźnie**, a dotychczasowe doświadczenie pozwala być pod tym względem na przyszłość optymistycznie usposobionym.

Okres, poprzedzający stabilizację, pociągnął za sobą wzrost cen wszystkich artykułów i odpowiedni wzrost zarobków. Wprowadzenie waloryzacji taryf i podatków, spotęgowało w kilku tygodniach wzrost cen, nawet znacznie ponad poziom złoty. Odbiło się to katastrofalnie na przemyśle, który był przez dłuższy czas zagrożony zupełnem unieruchomieniem. Jednakże energiczne zarządzenia rządu, a w pierwszym rzędzie obniżenie podatku węglowego o 10% i nacisk na przemysłowców węglowych, co spowodowało obniżenie cen węgla, oraz pośredniczenie w zatargach pomiędzy przemysłowcami a organizacjami robotniczemi a w rezultacie doprowadzanie do kompromisowych układów, gdzie z jednej strony ustępstwa przemysłowców, a z drugiej obniżanie zarobków robotniczych, umożliwiają dalszą pracę przemysłu — wszystko to przyczynia się do złagodzenia kryzysu gospodarczego.

Należy pamiętać, że od czasu wojny tak w górnictwie, jak niemal we wszystkich innych gałęziach przemysłu, starano się upadek wydajności pracy robotników i niedomagania techniczne zakładów przemysłowych wynagrodzić zwiększeniem ilości sił roboczych. Obecnie **przemysł nasz powinien iść inną drogą, mianowicie podnosić wydajność pracy indywidualnej i doskonalić przedsiębiorstwa pod względem technicznym, gdyż tylko w ten sposob da się utrzymać, a nawet podnieść wydajność absolutną i powiększyć zyski.**

Rząd stara się o dostarczenie przemysłowi i możliwie największych środków obrotowych za pośrednictwem kredytów dyskontowych w P. K. K. P. Jednakże **pożądaną byłaby żywsza działalność w tym kierunku naszych banków prywatnych.** Poza tem przemysłowcy mają do dyspozycji specjalnie w tym celu wypuszczone listy zastawne Towarzystwa Kredytowego przemysłowców polskich, o których ulokowanie zagranicą winni się starać.

Zadaniem ministra Kiedronia, w ciągu trzech lub czterech najbliższych miesięcy kryzys uda się całkowicie opanować tak, jak został opanowany kryzys walutowy. **Ściągnięcie do kraju kapitałów obcych mogłoby znacznie złagodzić i przyspieszyć rozwiązanie obecnej sytuacji.**

(Dlaczegóż o to ściągnięcie kapitałów obcych rząd tak mało się stara? — Przyp. Red.).

Wezwanie przemysłowców i rzemieślników do subskrypcji

Minister przemysłu i handlu, p. Kiedroń, wydał następującą odezwę do **przemysłowców, kupców i rzemieślników:**

„Sprawa sanacji skarbu wymaga wzmocnionych wysiłków ze strony nietylko rządu, lecz i wszystkich obywateli państwa polskiego. Jednym z etapów uzdrowienia finansów jest założenie Banku Polskiego, który dając krajowi zdrową walutę przyczyni się do uporządkowania stosunków pieniężnych i gospodarczych. Powołanie go do życia jest możliwem tylko przy skoordynowaniu wysiłków całego społeczeństwa, sfery gospodarcze zaś, jako najbardziej i bezpośrednio interesowane w powołaniu do życia Banku, przedewszystkiem winny wydatnie przyczynić się do jego założenia.

„Również w interesie **przemysłu, handlu i rzemiosła** leży zabezpieczenie sobie należytego wpływu na działalność banku z uwagi na decydującą rolę, jaką ta instytucja ma odegrać w życiu ekonomicznem kraju. Dotychczasowa akcja zapisów ze strony przemysłu, handlu i rzemiosła jest stosunkowo bardzo nikła i zgoła **niewspółmierna** w stosunku do posiadanych zasobów. Spodziewam się, że polski przemysł, handel i rzemiosło **ze względu na interes własny i dobro całego kraju,** pospieszą natychmiast w szerokich rozmiarach **z zapisami na akcje Banku Polskiego.** Obowiązkiem honoru każdego przedsiębiorstwa i każdej firmy przemysłowej, handlowej i rzemieślniczej powinno być **subskrybowanie jak najpoważniejszej kwoty na Bank Polski**, gdyż w ten sposób potrafią one spełnić swój obowiązek względem siebie".

Reorganizacja taryf osobowych

Z Warszawy donoszą:

Zreorganizowanie obowiązujących taryf osobowych, odpowiednio do wymagań życia i racjonalnej gospodarki kolejowej, było przedmiotem obrad piątkowego posiedzenia Komitetu taryfowego. Jako postulat pierwszy przyjęto zmianę ustosunkowania cen za przejazd w klasach rozmaitych, mianowicie powrót do przedwojennego stosunku cen klasy III do II i I, jak $1:1^1/_2:2^1/_2$, zamiast obecnego stosunku $1:2:3$. Taryfa ta spowoduje zmianę różnicy kosztów przejazdu w klasach wyższych, ma zaś na oku lepsze wyzyskanie klas II i I, dziś bardzo mało zaludnionych i udostępnienie szerokim warstwom możności korzystania z wygodniejszego przejazdu w wagonach wyścielanych.

Pozatem uznano konieczność zróżniczkowania taryf, celem zmniejszenia obciążenia przejazdu na odległościach dalszych, obniżenia opłaty za przejazd pociągami pospiesznemi z 50% na 30%, a wreszcie obliczenia przewoźnego na odległościach krótkich, za każdy kilometr, a nie za strefy 10-kilometrowe.

W przeprowadzeniu jednak tych słusznych udogodnień, bez strat dla kolei, uznano równocześnie za konieczne podniesienie stawek zasadniczych szematu taryfowego do wysokości 4 jednostek taryfowych, równych centymowi złotemu, za przejazd klasą III na odległość 1 kilometra ze zniżką tej stawki do poziomu 2·8 jednostek na odległości powyżej 600 kilometrów.

Nowe emisje w Spółkach akcyjnych

— „**Częstoch. fabryka kapeluszy w Częstochowie**" Sp. akc. (przewalut.); pow. kap. akc. o mkp. 690,336.000 (drogą przelania do kap. zakł.); siedziba: Częstochowa.

— „**Fabryka sukna w Opatówku, dawniej Fidlera**", Sp. akc. (III emisja); pow. kap. akc. o mkp. 300,000.000 (600.000 szt. akcyj po mkp. 500 nom. i złp. 0·50 em.); siedziba: Warszawa.

— „**Gródek**", Sp. akc. terenowo-budowlana (VI em.); pow. kap. akc. o mkp. 25,000.000 (25.000 szt. akcyj po mkp. 1000 nom. i złp. 1 em.); siedziba: Kraków.

— Dom towarowy „**Bracia Jabłkowscy**", Sp. akc. (XI emisja); pow. kap. akc. o mkp. 500,000.000 (1 milj. szt. akcyj po mkp. 500 nom. i 30 gr. pol. em.); siedziba: Warszawa.

— Fabryka aparatów optycznych i precyzyjnych „**H. Kolberg i S-a.**", Sp. akc. (III em.); pow. kap. akc. o mkp. 800,000.000 (80.000 sztuk akcyj po mkp. 10.000 nom. i em.: nie niżej złp. 1); siedziba: Warszawa.

— „**Krakus**", Zjedn. fabryki przetworów wyskok. i owoc., Sp. akc. (VIII emisja); pow. kap. akc. o mkp. 152,040.000 (543.000 szt. akcyj po mkp. 280 nom. i złp. 0·50 i 0·80 em.); siedziba: Kraków.

— „**Modrzejowskie Zakłady górniczo-hutnicze**", Sp. akc. (przewalutowanie); pow. kap. akc. o mkp. 7.075,000.000 (drogą przelania do kap. zakł.), siedziba: Warszawa.

— „**Tow. Starachowickich Zakładów górniczych**", Sp. akc. (VIII em.); pow. kap. akc. o mkp. 330,000.000 (660.000 szt. akcyj po mkp. 500 nom. i 1 złp. 40 gr. polskich em.), siedziba: Warszawa.

Terminy subskrypcji na akcje

10 marca:

— „**Belgijska Sp. akc. Warszawskiej fabryki drutu sztyftów i gwoździ**" Sp. akc. (II emisja): pow. kap. zakł. (4.000 akcyj po fr. belg. 255 em. po kursie dnia poprzedzającego wpłaty, w mkp.).

— „**Olkusz**", Fabryka naczyń emaljowanych Sp. akc. (III emisja): pow. kap. zakł. o 504,000.000 mkp. (504.000 akcyj imiennych po 1.000 mkp. nom. i Złp. 1·10 em.).

11 marca:

— „**Steinhagen, Wehr i Ska**", Fabryka papieru w Myszkowie, Sp. akc. (VII emisja): pow. kap. zakł. o mkp. 300,000.000 (2.000 akcyj po mkp. 150.000 nom. i Złp. 200 em.).

12 marca:

— „**Przemysł Terpentynowy w Polsce**", Sp. akc. (III emisja); pow. kap. zakł. o mkp. 750,000.000 (75.000 akcyj po mkp. 10.000 nom. i Złp. 0·70 em.).

Perypetje floty handlowej angielskiej po wojnie

(rom) Wojna zadała ciężki cios angielskiej flocie handlowej, zniżając jej tonaż z roku 1914 z 21 miljonów ton na 18 miljonów ton w roku 1918.

Powojenny rozkwit przedsiębiorstw transportowych morskich, specjalnie silny w Anglji dzięki szybkiemu zniesieniu wprowadzonego w czasie wojny w zakresie floty handlowej etatyzmu, spowodował, że tonaż Anglji 30 czerwca 1922 roku wynosił już 22 miljonów ton, to jest o 600.000 ton więcej, niż w roku 1914.

Po okresie korzystnych dla przedsiębiorstw transportowych konjunktur, przyszło w roku 1922 ostre przesilenie, spowodowane ogólnym kryzysem przemysłowym, oraz nadmierną ilością światowego tonażu handlowego. Skutkiem tego było zniżenie opłat, pobieranych za transporty o 70 procent, choć i to nie zapobiegło zwiększeniu się „bezrobocia" okrętów o przeszło 100 procent. Rozpoczęły się forsowne usiłowania o przywrócenie równowagi pomiędzy kosztami transportu, a przewoźnem, osiągalnem w tych ciężkich warunkach.

Tutaj należy podkreślić w pierwszym rzędzie nadzwyczaj rozumne stanowisko „ludzi morza" (marynarzy), którzy w drodze dobrowolnych umów, zawsze bez gwałtownych tarć, kompromisowo załatwiali sprawę regulowania poborów. Płace marynarzy od roku 1920 do maja 1922 uległy obniżeniu o 33 procent. Następnie udało się przedsiębiorcom transportowym dojść do porozumienia z całym szeregiem Towarzystw, eksploatujących urządzenia portowe i uzyskać zniżenie opłat portowych w roku 1922 o 23 procent.

W dalszym ciągu zniżka kosztów utrzymania, kosztów naprawy, opłat asekuracyjnych, a przedewszystkiem cały szereg sukcesywnych obniżeń cen węgla, które w roku 1923 były o 75 procent niższe, niż w roku 1919, przyczyniły się do częściowego zlikwidowania przesilenia i przywrócenia równowagi budżetom przedsiębiorstw transportowych, czyniąc flotę handlową angielską znowu aktywną.

Kronika ekonomiczna

(b) SUBSKRYPCJA AKCYJ BANKU POLSKIEGO A REPRESJE PRZECIW BANKOM. Ostateczne stanowisko min. skarbu w tej sprateczne stanowisko ministerstwa skarbu w tej sprawie jest takie, że bankom, które nie zasubskrybują przynajmniej 1.000 akcyj, będzie odjęte wprawdzie nie prawo handlu walutami i dewizami, ale **prawo brania jakiegokolwiek udziału w obrocie pieniężnym zagranicą.** Będzie się to łączyło z przygotowującem się rozporządzeniem, które wprowadzi zupełnie wolny obrót dewiz i walut obcych w obrębie kraju, a natomiast bardzo obostrzy przepisy, dotyczące obrotu z zagranicą, w szczególności przekazywania pieniędzy zagranicę i arbitrażu.

(b) WIADOMOŚCI PRASOWE O PRZEKSZTAŁCENIU KOLEI PAŃSTWOWYCH ORAZ LASÓW PAŃSTWOWYCH W PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNE, polegają na nieporozumieniu. Idzie tylko o przekształcenie tych przedsiębiorstw państwowych w odrębne jednostki gospodarczo-administracyjne, wyposażone we własną osobowość prawną, a to w myśl ustawy o sanacji, i zgodnie z tem, co się dzieje w niektórych innych państwach.

(b) SPRZEDAŻ OBLIGACYJ PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ na sumę 5 miljonów dolarów w obligacjach po 5 dolarów, oprocentowanej po 5% w stosunku rocznym, rozpocznie się w najbliższych dniach w P. K. K. P. i bankach. Posiadacze oprócz oprocentowania, będą otrzymywali premje w efektywnych dolarach, wylosowywane 4 razy do roku. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 kwietnia i obejmie 45 premij na sumę 75.000 dolarów. Pierwsza premja stanowi kwotę 40.000 dolarow, nadto będą 2 premje po 8.000, dwie po 3.000, 10 po 1.000 i 30 po 100 dolarów. Ogółem w ciągu jednego roku wylosowanych będzie 194 premij na sumę 200.000 dolarów. Obligacje, na które padły wygrane, nie tracą prawa do wygranych następnych.

W dniu 1 marca 1926 r. obligacje zostaną wykupione w efektywnych dolarach. Możliwy będzie jednak skup przed terminem za marki polskie na żądanie posiadaczy.

OTWARCIE ODDZIAŁU KRAK. BANKU DYSKONTOWEGO T. A. Jednym z najstarszych banków w Małopolsce jest niewątpliwie Bank Dyskontowy we Lwowie. Instytucja ta istnieje bowiem od roku 1871, a pierwszymi jej współpracownikami byli pionierzy życia ekonomicznego w ówczesnej Galicji z Tadeuszem Romanowiczem na czele.

Pierwotna nazwa instytucji brzmiała „Bank zaliczkowy", a głównym jej celem była organizacja kooperatyw i spółdzielni w Małopolsce. Na tem polu instytucja zdziałała wiele — pokryła siecią takich współdzielni Małopolskę wschodnią, które też na kresach naszych odgrywały wielką rolę narodową. Z biegiem czasu agendy banku zaliczkowego wzrastały, powiększały się nieustannie — wobec czego ze spółki z ogr. por., przemieniła się instytucja na Towarzystwo akcyjne. Jako bank zaliczkowy, instytucja działała do roku 1919. Dopiero w tym roku wskutek rozszerzenia działalności banku również na inne dziedziny życia gospodarczego, a przedewszystkiem przemysłowego i handlowego — zmieniono nazwę instytucji na Bank Dyskontowy T. A., reorganizując się gruntownie. Powiększono wówczas wydatnie kapitał zakładowy, jak i jego rezerwy.

W krótkim też czasie działalnością swą bank objął wiele ważnych gałęzi przemysłowych. Wydatnie finansując głównie przemysł drzewny, przyczynił się Bank dyskontowy do znacznego jego rozkwitu w Małopolsce. Również poważnie zainteresowany jest Bank w małopolskim przemyśle naftowym. Wiele też pierwszorzędnych przedsiębiorstw naftowych zawdzięcza Bankowi dyskontowemu swój rozwój i znaczną produkcję. W obu tych przemysłach Bank posiada poważne udziały, które też stanowią granitową podstawę tej instytucji.

Działalność Banku Dyskontowego, od pierwszej chwili swego istnienia, pożyteczna dla kraju, nie uległa żadnej zmianie. Bank nigdy nie prowadził interesów obliczonych na spekulacje, na wykorzystywanie spadku marki polskiej. — I gdy obecnie wskutek stabilizacji marki polskiej, a więc spadnięcia sposobności do żerowania na spadku marki polskiej — wiele banków zawiesza swe czynności i zwalnia personal — Bank Dyskontowy, widząc, że nadchodzi właśnie normalny czas pracy bankowej, i że będzie mógł spełniać swą misję gospodarczą na pożytek społeczeństwa i kraju — rozszerza swą działalność i otwiera nowe oddziały.

Jeden z takich oddziałów uruchomiony został niedawno w Krakowie przy ul. św. Anny 3.

Niewątpliwie nowy oddział krakowski zadanie swe w naszem mieście spełniać będzie w myśl wzniosłych haseł, jakie przyświecały założycielom Banku Dyskontowego. W tej też myśli, nowej placówce finansowej życzymy „Szczęść Boże!".

(b) PRZEWÓZ WĘGLA POLSKIEGO MIĘDZY BOGUMINEM A BRZECŁAWĄ (Lundenburgiem) kosztował dotąd 808 k. c., a teraz będzie kosztował tylko 718. Przewóz węgla czeskiego na tejsamej przestrzeni kosztuje jednak tylko 606 k. c. za 10 tonn. Nadto można się spotkać tu i ówdzie z refakcjami dla poszczególnych słabszych kopalń czeskich, wynoszących do 15% taryfy normalnej. Tak więc ostatnia koncesja, którą nam Czecho-Słowacja uczyniła na tem polu, jest absolutnie niewystarczająca.

(b) W UZUPEŁNIENIU NOWYCH PRZEPISÓW O OPŁATACH PASZPORTOWYCH należy zaznaczyć, że liczba paszportów ulgowych, a to handlowych po 100 złotych polskich oraz paszportów dla uczonych, artystów, publicystów, studjujących i chorych niezamożnych po 25 złotych, ma być skontyngentowaną, co jest pomysłem równie śmiesznym, jak antydemokratycznym.

Powieść, film i scena

Między epiką a teatrem istnieje tak wielka przepaść, że o wypełnieniu jej zapomocą półśrodków, których się zwykle przy transponowaniu powieści na scenę chwytamy, mowy być nie może. Ucierpieć musi albo teatralność, albo element naratorski. W pierwszym przypadku owo dziecię kompromisu jest najczęściej tak idealną piłą, że chociażby była ona najsubtelniej i najoryginalniej ujętą, nic jej uratować nie zdoła. W drugim przypadku mamy do czynienia z dowolnem przerobieniem jakiegoś tematu, ale nie z przeróbką, jako taką.

Co można zachować na scenie z jakiejś powieści? Odpowie mi ktoś — przedewszystkiem styl. Jest to bardzo dużo i bardzo mało. Co bowiem określamy w tym przypadku mianem stylu? Właściwie nic innego, jak tylko jednorodność wrażeń i uczuć, jakich doznajemy przy czytaniu powieści i przy oglądaniu jej na scenie. Ta jednorodność jest wyrazem stworzenia pewnego specyficznego nastroju przez określone obrazy, przesuwające się w naszej świadomości. A więc nastrój — jest on i tu i tam. Różne są jednak w obu przypadkach drogi, na których on powstaje. Tu opowiadanie — tam teatr, tu życie — tam scena, tu gawędzi się swobodnie z dobroduszną rozwlekłością — tam wszystko jest uwarunkowane prawidłami scenicznej roboty. Scena jest bezsprzecznie zwierciadłem życia, ale mocno wklęsłem, czy wypukłem, tak, że wypacza je stale według pewnej metody. I to się potem nazywa teatralnością. Dlatego i ludzie nie będą już tu ci sami, co w powieści, będą mocno zeschematyzowani i obciosani, a chociażby nawet mówili i robili tosamo, będą, mimo wszystkie pozory, poprostu inni.

Nie tak prosto przedstawia się sprawa ze sztuką niemą. Zasadniczo równie wrogą epice, jak teatralność, jest jej odpowiednik w kinie, t. zw. fotogeniczność. Ma ona, jak i jej koleżanka z teatru, swoje niewzruszone kanony, uwarunkowane w tym wypadku nie tyle historją, tradycją i przyzwyczajeniem, co swoistą psychiką kinowego widza. Fotogeniczność żąda tempa, ruchu, migawkowości, ciągłego stroboskopu stopniujących się wrażeń, czegoś nowego, nieoczekiwanego, jest, jednem słowem, jednym z najbardziej futurystycznych postulatów estetyki światła i ruchu. Jak tu pogodzić ją ze spokojną i zrównoważoną epiką? Zdawałoby się, że to dwie linje, które nigdy nie zdołają się przeciąć. Istotnie, ale potrafią one czasem leżeć tak blisko obok siebie, że robią wrażenie najlepszych przyjaciółek. Mam na myśli tak zwaną powieść filmową (tak popularny zwłaszcza we Francji „roman de cinema"). Jest to specjalny rodzaj twórczości filmowej, niezbyt może fotogeniczny, ale, mojem zdaniem, wcale nie taki nudny, jak to się u nas słyszy. Należą tu filmy takie, jak „Oliver Twist", „Parisette", „Dwie dziewczynki Paryża", „Sprawa Hieronima de Craiquebille" i wiele innych. Nie wnoszą one może do kina żadnych nowych wartości, ale są naogół nadzwyczaj miłe i logiczne. Poprostu zamiast czytać powieść w książkowem wydaniu, „czyta" się ją na ekranie. Tu jest naturalnie bez porównania łatwiej osiągnąć „styl" danego pisarza. Wystarczy najzupełniej wierność w transpozycji zdarzeń, ludzi, środowiska, nic się nie ufotogenicznia, wszystko zostaje tak, jak jest. W tym wypadku film jest wiernem odbiciem życia, ale przestaje trochę być sobą. Podobnie, jak w każdej innej dziedzinie sztuki, tak samo i w królestwie Dziesiątej Muzy do[illegible]da: „film dla filmu".

[illegible]

Wpływ księżyca i gwiazd na nasze zdrowie

Kwestja wpływu gwiazd na stan naszego zdrowia była od najdawniejszych czasów przedmiotem dyskusyj uczonych i półuczonych, przyczem zarysowywały się zawsze ostre przeciwieństwa sądu. Stan ten trwa do dnia dzisiejszego, tylko wiele zmieniło się dotąd w naszym światopoglądzie w tym względzie i postęp nauki niejedno wyjaśnił, co przedtem było zupełnie ciemnem. Nic dziwnego, że sprawa ta bywa na nowo podejmowana przez koła uczonych, chcących nowe doświadczenia zużytkować w rozstrzygnięciu interesującego pytania.

W rozważaniach tych w chwili obecnej stwierdzić można znaczny postęp w kierunku objektywnego, naukowego traktowania zagadnienia, które dawniej rozwiązywano często dość lekkomyślnie, opierając wygłaszane tezy na niedostatecznie stwierdzonych przesłankach, przyczem hipotezy takie brzmiały niejednokrotnie dla dzisiejszego ucha dość śmiesznie, jeżeli się n. p. uwzględni, że ogromnie nieraz szczegółowe określenie związku, zachodzącego n. p. między bólami w krzyżu pacierzowym a wschodem jakiejś gwiazdy, bywało w lot ustalane przez „genjalnych medyków", czy astrologów, wszystko i w każdej chwili wiedzących. Na podstawie czego? — To było już ich tajemnicą zawodową...

Uczony dzisiejszy jest w swoim sądzie znacznie skromniejszy i powolniejszy. Przyznaje się nawet z całą otwartością, że najczęściej nie umie w pewnej szczegółowszej kwestji wykryć wpływu gwiazd na daną sprawę. Niemniej obóz niedowiarków, odrzucających „a limine", co zawsze bywało, twierdzenie, że ciała kosmiczne wywierają na nasze zdrowie i życie wielki, może decydujący czasem wpływ, znacznie się zmniejszył, dawszy się przekonać faktom i eksperymentom, przemawiającym za powyższem twierdzeniem. Nie chodzi tu oczywiście o jakieś mistyczne przywidzenie, odkrywające istnienie rzekomej przyczynowości między sprawami, które dla człowieka, trzeźwo myślącego, wydaje się pustą fansmagorją, ale o poglądy, ustalone w sposób realny i objektywny.

Wiele wszak już danych, ogólnie przez naukę przyjętych, można już dzisiaj zużytkować w wyprowadzaniu konkretnych wniosków w omawianej kwestji. Jeżeli weźmiemy n. p. pod uwagę tak bliskiego nam sąsiada, księżyc, to przecież oddziaływanie jego na nas jest znane każdemu dziecku, wiedzącemu już w szkole o tem, że powoduje on przypływ i odpływ morza, albo, że w pełni dokazuje cudów z lunatykami. Logiczny człowiek, choćby nieuczony, wyprowadzi stąd wniosek, że faktycznie niema powodu do odrzucenia sądu o wpływie n. p. księżyca na stan powietrza, warunkujący w dalszym ciągu stan naszego zdrowia.

Wiadomą jest rzeczą, że na stan powietrza (w znaczeniu naukowem, niemieckie „Witterung") składa się wielka liczba drobnych czynników, jak ciśnienie powietrza, zapas elektryczności, w niem się znajdujący, jego wilgotność i t. p. Również jest rzeczą naukowo stwierdzoną, że te atmosferyczne stosunki podlegają wpływowi nawet gwiazd, świecących w nocy. Więc co najmniej w sposób pośredni, przez atmosferę, mają księżyc i gwiazdy wpływ na kształtowanie się ludzkiego zdrowia.

Arrhenius widzi w elektryczności ten czynnik, zapomocą którego wpływa księżyc na nasze zdrowie i życie całe. Uczony ten wykazał między innemi związki, zachodzące między napadami epileptycznemi a fazami księżyca, upatrując przyczynę tego w naładowaniu powietrza elektrycznością, zmienianem przez księżyc. Hellpach uważa znowu grawitacyjne działanie księżyca za klucz, rozwiązujący zagadnienie. Bezpośredni wpływ siły grawitacyjnej gwiazd na kształtowanie się zjawisk na kuli ziemskiej, jest też dziś prawdopodobniejszym, niż dawniej. Nowe rezultaty Einsteinowskiej teorji względności stwierdziły bowiem, jak wiadomo, że promienie świetlne, zdążające ku ziemi od odległych nam gwiazd, doznają zboczenia przez siłę grawitacyjną słonecznego pola. Zboczenie to może być nawet w najszczegółowszy sposób obliczone.

Z podobnych faktów możemy przyjść do przekonania, że wielu innych obliczeń, które dać mogą substrat do ostatecznego sądu o wpływie ciał niebieskich na bieg naszego życia, dokonać będzie można dopiero w przyszłości, która przyniesie niewątpliwie rozwiązanie wielu zagadek, dziś nam jeszcze niejasnych. Wtedy dopiero rozbuduje się dokładniej skomplikowany gmach teorji i medycyna będzie mogła ustalić dane związki przyczynowe i wynikające z nich remedja na wiele chorób i patologicznych stanów, niewątpliwie przez wpływy kosmiczne warunkowanych.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.